Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 29 WRZEŚNIA 1934 NR. 268

Tragedja w wagonie sypialnym

Trupy dwóch pasażerów. — Jeden z zabitych mordercą polskiej śpiewaczki

Paryż, 28. 9. Tel. wł.

Jak już donosiliśmy, w pociągu pospiesznym Paryż — Ventimiglia rozegrał się tajemniczy dramat. Mianowicie, przy obchodzie pociągu w jednym z przedziałów wagonu sypialnego konduktor znalazł trupy dwóch pasażerów. Na najbliższej stacji zaalarmowano policję, która poleciła odczepić wagon i podjęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do nieoczekiwanegao wyniku.

Dochodzenie policyjne wykazało, że jeden z zabitych pasażerów, przy którym znaleziono paszport, wystawiony na nazwisko Alibert, jest zbiegiem z Polski Józefem Zifferem, zamieszany w głośny swego czasu mord śpiewaczki Heleny Załuskiej, która została zamordowana w lipcu 1923 roku w miejscowości kąpielowej Treport w pobliżu Dieppe. Sprawca mordu pozostał wówczas niewykryty. Dopiero w ubiegłym roku zaledwie na 19 dni przed upływem prekluzyjnego terminu dziesięcioletniego, po którym przestępstwo byłoby uznane za przedawnione, policja francuska otrzymała anonimodoniesienie w sprawie okoliczności mordu. Śpiewaczka była żoną brata Józefa Ziffera i została zamordowana z namowy członków rodziny jej męża, którzy chcieli ułatwić mu bogate małżeństwo.

Na radzie familijnej uchwalono, że morderstwa podejmie się szwagier artystki Ziffer. Po wykryciu zbrodni Ziffer zniknął bez śladu. Dopiero niedawno policja zołała ustalić jego przybrane nazwisko i miejsce pobytu. W kołach miarodajnych sążą, że zabójstwo w pociągu zostało popełnione przez Ziffera celem usunięcia jednego ze świadków zbrodni. Po dokonaniu nowego morderstwa Ziffer w momencie depresji popełnił samobójstwo.



Z procesu o zamordowanie Garncarzówny w Krakowie. Oskarżony Bobrzecki wychodzi z domu, w którym dokonano morderstwa, gdzie odbywała się wizja lokalna.

Balon stratosferyczny dla prof. Piccarda

wykonają warsztaty polskie w Jabłonnie

Warszawa, 28. 9. el. wł.

Szwajcarscy lotnicy, pułkownik Gerber i dr. Tilgenkamp, piloci balonu Zurich III, wykonanego całkowicie w Polsce, zwrócili się do kierownictwa wojskowych warsztatów balonowych w Jabłonnie z propozycją złożenia oferty na wykonanie balonu stratosferycznego dla słynnego z lotów stratosferycznych uczonego prof. Piccarda.

Balon musi być dostosowany do lotu na wysokości 30.000 metrów. Powłoka balonu musi być przystosowana do niskich temperatur, panujących w stratosferze. Prawdopodobnie żądana oferta będzie złożona i nie jest wykluczone, że doświadczenia nabyte podczas opracowywania projektu balonu dla prof. Piccarda będą wykorzystane dla budowy polskiego balonu stratosferycznego.

Zbrodnia chicagowskich szoferów

Nowy Jork, 28. 9. Tel. wł.

Z Chicago donoszą. Wielkie oburzenie wywołał w mieście napad strejkujących szoferów autobusowych na autobus. Napad ten przypomina metody gangsterów. 5 szoferów autobusowych jechało autem prywatnem i zbliżywszy się do przepełnionego autobusu, rozpoczęło strzelaninę. Jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, a kilka osób odniosło ciężkie obrażenia. Jeden ze strejkujących szoferów rzucił się na kierowcę autobusu i położył go trupem na miejscu. Zbrodniarze zbiegli bez śladu.

Katastrofa kolejowa na linji Warszawa—Radom

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Ubiegłej nocy na torach nowobudującej się linji kolejowej Warszawa — Radom na przystanku Dawidy pod Pyrami wydarzyła się katastrofa kolejowa. W pociągu gospodarczym, wiozącym robotników do Warszawy, jeden z wagonów wypadł z szyn. Siedem wagonów uległo rozbiciu, kilkunastu robotników zostało rannych. Jest to pierwsza katastrofa na będącej dopiero w budowie linji kolejowej.

Rewizja konstytucji francuskiej

Paryż, 28. 9. Tel. wł.

„Jour" dowiaduje się, że premjer Doumergue zawiadomi dziś gabinet o swej decyzji zwołania zgromadzenia narodowego do Wersalu w dniu 20 października. W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że projekt reformy ustroju państwa, wysunięty przez Doumergue'a, uzyska większość w obu izbach.

Śledztwo w sprawie Żyrardowa

Pociągnięcie do odpowiedzialności członków rady nadzorczej?

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Jak informują, punkt ciężkości śledztwa w sprawie Żyrardowskiej skupia się obecnie w ekspertyzie buchalteryjnej. Ekspertyza ma na celu m. in. ustalenie wysokości zysków, jakie czerpał Boussac i jego wspólnicy. Ustalenie tej sumy będzie miało duże znaczenie w zestawieniu z sumą zapłaconą przez francuskich właścicieli akcyj żyrardowskich za całe zakłady. Pozatem śledztwo zmierza do zbadania historji nabycia Żyrardowa, przyczem podobno bardzo sensacyjne okoliczności wychodzą na jaw w związku z osobą b. prezesa zarządu Zakładów Żyrardowskich, p. Skulskiego.

Podobno brana jest również pod uwagę możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej również i członków rady nadzorczej Żyrardowa. Władze śledcze stanęły bowiem na stanowisku, że dotychczasowa praktyka oszczędzania rad nadzorczych w wypadku ujawnienia nadużyć w spółkach była niesłuszna. Skoro członkowie rad nadzorczych ciągną korzyści ze swoich stanowisk, a ustawa nakłada na nich obowiązek kontrolowania działalności zarządu, nie wypełnianie tego obowiązku posiada charakter przestępstwa braku dozoru.

Władze zamierzają podobno pociągnąć do odpowiedzialności również i członków Rady Nadzorczej Polsko - Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Drzewa, które naraziło skarb państwa na miljonowe straty.



Po wizji lokalnej w procesie o zamordowanie Garncarzówny w Krakowie. Oskarżony Doniec idzie do karetki więziennej po złożeniu zeznań : miejscu zbrodni.

Rozprawa przeciw przemytnikom koni

Zdradzieckie zapiski buchalteryjne

W drugim dniu sensacyjnego procesu przemytników koni w Bytomiu po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych, których ogółem jest 14, sąd przystąpił do wysłuchania zeznań świadka, **asystenta urzędu celnego Kuniga**, który już w jesieni 1932 r. stwierdził wzmożenie się przemytu koni przez granicę polsko - niemiecką. Ówczesnymi hersztami bandy przemytniczej byli niejacy **Schuftan i Heinen, którzy jednak zbiegli przed pościgiem i ukrywają się do tej pory na terenie Polski, gdzie założyli centralę przemytu.** Prawą ich ręką, która kierowała akcją na niemieckim Śląsku, **był osk. Szprys**, którego obserwowano **już od czerwca 1933 r.**

Wreszcie we wrześniu ub. r. zdołano **u Szprysa przytrzymać konia, pochodzącego z przemytu, a w czasie rewizji domowej ujawniono obszerny notatnik, zawierający dokładne cyfry, dotyczące najdrobniejszych nawet wydatków na akcję przemytniczą, m. in. również figuruje tam kwota 1,50 mrk. na płyn do wywabiania atramentu (potrzebny do fałszowania świadectw pochodzenia koni).**

Zkolei sąd przesłuchał **żonę jednego z naczelników gmin, która w dobrej wierze w nieobecności męża wystawiała oskarżonym zaświadczenia bez obowiązku doprowadzenia konia na miejsce.**

Ogółem przesłuchano na tej rozprawie 16 świadków, którzy zeznawali obciążająco dla oskarżonych.

Sobota	
29	Dziś: Michała Archanioła
września	Jutro: Hieron., Zofji
1934	Wschód słońca: g. 5 m. 56
	Zachód: g. 17 m. 44
	Długość dnia: g. 11 m. 50

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
NIEDZIELA: g. 16 „Człowiek pod mostem".
WTOREK: (przedstawienie sprzedane).
ŚRODA: g. 20 Koncert T-wa Muzycznego.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Człowiek pod mostem".
CHORZÓW: piątek: g. 15,30 „Koryolan".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Karjera Anny Carver". Casino: „Wesoła Zuzanna". Colosseum: „Niebieskie ptaki". Palace: „Maski Dra Fu-Manchu". Rialto: „Czy Lucyna to dziewczyna". Union: „1000 i 2-ga noc". Delphi: „Prokurator Alicja Horn" i „Księżniczka na urlopie".
CHORZÓW. Colosseum: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Bezprawie zachodu". Apollo: „Morderstwo z zazdrości" i „W obronie prawa". Roxy: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Palace: „Biała odaliska". Apollo: „Jej wysokość praczka" i „Synowie puszczy".

RADJO.

SOBOTA, 29 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert lekki. 13.05 Płyty. 15.35 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 15.40 „Strażak śląski". 15.45 Płyty. 17.00 Koncert solistów. 17.50 O dzieciach niegrzecznych i ich troskliwych rodzicach". 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18.15 Koncert kameralny. 19.00 Muzyka taneczna. 19.20 Gniezno — stolica prymasów. 19.30 Muzyka taneczna 19.50 Wiadomości sportowe. 20.45 Transmisja z Rzymu „Miłość trzech króli" — opera Montemezzi. 23.25 Audycja satyryczna. 23.55—1.00 Muzyka taneczna.

— Z ODDZIAŁU MIESZANEGO IM. KS. DAMROTA. Lekcje oddziału mieszanego im. ks. Damrota odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 7,30 (19,30) w szkole wydziałowej męskiej ul. Szkolna, na które zaprasza się wszystkich członków i miłośników śpiewu.
Ćwiczeń.

— ODEZWA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU MURMAŃCZYKÓW. Zarząd Główny Związku Murmańczyków z siedzibą w Warszawie, pl. Dąbrowskiego 4, m. 1, zwraca się do rodzin pozostałych po poległych lub z innych przyczyn zmarłych Murmańczykach z prośbą o nadesłanie swego adresu do dnia 15 października br. Jednocześnie zarząd wyznaczył ostateczny termin 15 października br. dla nadesłania przez Murmańczyków opisu ich przedzierania się na **Murmań i przeżycia swego na Murmaniu.** W związku z zakończeniem prac ewidencyjnych wszystkich Murmańczyków, zarząd ogłasza jako ostateczny termin nadesłania kwestjonarjuszy do dnia 15 października br. Kwestjonarjusze można otrzymać w Zarządzie Głównym.

— RZADKI JUBILEUSZ. P. Michalska obchodziła w tych dniach rzadki jubileusz 50-lecia, jako dzwonnik kościoła św. Krzyża w Siemianowicach. Przez 40 lat już o godz. 5.45 rano, kiedy obywatele Siemianowic byli jeszcze w śnie pogrążeni, p. M. biła w dzwon kościelny na „Anioł Pański". Dopiero od 10 lat, gdy uruchomiono bicie dzwonów zapomocą elektryczności, ma ona pracę ułatwioną.

— WYPADKI KOPALNIANE. Na kopalni „Richter" ulegli w ub. środę nieszczęśliwemu wypadkowi, rębacz Jerzy Nawrat i Wilhelm Strzelczyk z Siemianowic. Nawrat doznał od spadających złomów węgla, ciężkiego okaleczenia głowy, a Strzelczyk zmiażdżenia lewej nogi. Obu odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej. (mk)

— WYBRYK. Nieznani osobnicy obrzucili pociąg osobowy obok szybu „Marcina" w Lipinach kamieniami, przyczem jeden z kolejarzy uderzony został w głowę. Dochodzenia ustaliły, że chodzi w tym wypadku o wybryk ze strony małoletnich.

— WYSTAWĘ PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO I ROBÓT RĘCZNYCH urządzają oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, okręgu tarnogórskiego w sali „Domu Ludowego" w Tarnowskich Górach w czasie od 30 września do 2 października 1934 r. Otwarcie wystawy nastąpi 30-go września br. o godz. 12,30. Wystawa trwać będzie od godz. 8—19. Zamknięcie nastąpi dnia 2 października br. o godz. 16. Wstęp wolny.

— Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W Żytnej, pow. Rybnicki, zmarła Franciszka Świerczek, lat 77½. Dwaj synowie Zmarłej są księżmi w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy w Krakowie, zaś jeden inspektorem szkolnym. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm.

Otwarcie kursu uzbrojeniowego

w Katowicach

Towarzystwo Wojskowo-Techniczne przy Stowarzyszeniu Inżynierów Mechaników Polskich, mające za zadanie pracę nad zagadnieniami wojskowo - technicznemi, przystępuje przy poparciu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i przy współpracy Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śląskiego i innych zrzeszeń technicznych do organizacji „kursu uzbrojeniowego", który ma na celu zaznajomienie najszerszych sfer inżynierów i techników z wyższem i średniem wykształceniem **z ogólnemi zasadami zagadnień produkcji sprzętu i materjałów uzbrojenia.** Z uwagi na doniosłość tematów, objętych programem, a związanych bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniem obrony Państwa, jaknajliczniejszy udział w tym kursie inżynierów i techników pracujących w przemyśle, przedewszystkiem w działach przemysłu mechanicznego, metalowo-przetwórczego i chemicznego jest wysoce pożądany.

Opłata za udział w kursie wynosi zł. 15 od uczestnika. Wykłady odbywać się będą w dn. **9, 12, 16, 19, 23, 26 i 30 października br. oraz 6, 9, 13, 16, 20 i 23 listopada br. b. j. we wtorki i piątki każdego tygodnia, w godzinach od 18—21 w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego.**

Zgłoszenia pisemne należy kierować do sekretarjatu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego w Chorzowie I, ul. Moniuszki 11. Osobiste wpisy przyjmuje się codziennie w godzinach od 17 do 20-tej w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego nr. 210. Szczegółowy program kursów oraz skrót wykładów otrzymaja frekwentanci z rozpoczęciem kursu.

Zdemaskowanie bezrobotnego Froncka

w Sosnowcu

Bezpłatny wstęp do kina „Capitol" w Katowicach

Stali prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" z Sosnowca i okolicy, zebrali się wczoraj przed południem na głównych ulicach Sosnowca i poszukiwali **Bezrobotnego Froncka.** Dla Sosnowca była to nielada sensacja, wywołująca powszechne zainteresowanie. Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" szukali Bezrobotnego Froncka, **by zdobyć nagrodę** w kwocie 10 zł. Froncka rozpoznać można było tylko po znaczku L. O. P. P. zatkniętym **w prawej butonierce marynarki.** By nie dać się schwycić, Froncek nosił płaszcz, jednak tak, **by znaczek był widoczny.** Zadaniem Froncka było spacerować ulicami: 1 Maja, Modrzejowską i 3-go Maja, poczem przybyć do oddziału sosnowieckiego „7 Groszy". Spacer ten udał się Fronckowi. Krył się widocznie dość dobrze, bo doszedł **aż niemal pod sam sklep Oddziału.** Mianowicie szedł ul. 3 Maja, tuż koło restauracji „Savoy", gdy nagle został zdemaskowany przez p. **Józefę Skibową,** zamieszkałą w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej 4a. Pani S. abonuje „Siedem Groszy" w agenturze p. Trętkiewicza, Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 7. Po wylegitymowaniu się kartą abonamentową nr. 56331 **Oddział nasz w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5, wypłacił p. Skibowej nagrodę 10 zł.**

Po południu prenumeratorzy z Katowic i okolicy, w liczbie około 3.000 byli na bezpłatnem przedstawieniu w kinie „Capitol", gdzie wyświetlano znakomity film sowiecki p. t. **„Romans Mańki Grzeszynoj".** Niestety — około 1.000 prenumeratorów, nie zostało na salę wpuszczonych ze względu na przepełnienie.

Dla tych, którzy z bezpłatnego wstępu do kina nie korzystali, w najbliższych dniach odbędzie się **jeszcze jedno przedstawienie.**

Dnia 4-go października br. z bezpłatnego wstępu do kina, korzystać mogą **prenumeratorzy z Szopienic.**

Połamane żebra zamiast lokatornego

Krwawa bójka w Sosnowcu

Dom Nr. 14 przy ul. Narutowicza w Sosnowcu był **widownią krwawej rozprawy** pomiędzy właścicielem, **Władysławem Dworaczkiem** a lokatorem jego **Antonim Retką.**

Ten ostatni zalegał z płaceniem komornego, to też pewnego dnia Dworaczek w towarzystwie swej żony Władysławy przyszedł do lokatora, **żądając kategorycznie uiszczenia zaległego czynszu.**

Treść rozmowy pomiędzy właścicielem a lokatorem pozostaje tajemnicą. W pewnej chwili jednak dom zaalarmowany został **nieludzkiemi wprost wrzaskami,** dochodzącemi z mieszkania Retki.

Jak **się** okazało, pomiędzy właścicielem i lokatorem rozegrała się krwawa bójka, która **skończyła się dla Retki tragicznie.** Pobity został bowiem przez właściciela kijem tak strasznie, że **doznał złamania kilku żeber.**

W piątek Dworaczek stanął przed sądem w Sosnowcu **oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.** W chwili gdy to piszemy, rozprawa jeszcze trwa.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o g. 20,15 premjera świetnej komedjo-groteski G. B. Shaw'a p. t. „MEZALJANS". W odróżnieniu do granej w Sosnowcu z tak wielkiem powodzeniem sztuki p. t. „Lekarz na rozdrożu" — „MEZALJANS" reprezentuje inny dział twórczości Shaw'a. Jest świetna satyra, na różne warstwy społeczne operująca paradoksami, żarwono słownemi, jak i sytuacyjnemi. W jednej z głównych ról kobiecych, występuje świetna reżyserka naszego Teatru p. H. Zelwerowiczówna, oraz dawno niewidziana p. W. Arciszewska, w otoczeniu pp. Gerson, Balcerzaka, Golczewskiego, Erwana, Orchonia, Rokossowskiego i Sawickiego. Reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego, który jednocześnie komponuje ciekawą oprawę sceniczną.

Niedziela, 30 bm. o godz. 16 m. 30 „Siełek". Ceny miejsc zniżone (50 gr. — 2,80);

o godz. 20 m. 15 „Mezaljans" G. B. Shaw'a, świetna komedjo-groteska w 3-ch aktach.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Gra zmysłów". Palace: „Car szaleniec". Eden: „Demon złota". Casino: „Wielka grzesznica". Momus: „Pocałunek przed lustrem".

BĘDZIN. Światowid: „Bokser i dama". Nowości: „Królowa Krystyna". Apollo: „Sprawa kap. Dreyfusa".

— WYBORY DO IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ. Jak już donosiliśmy, trwają w całej pełni przygotowania wyborcze do Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu, przyczem w lokalach miejscowych komisyj wyborczych zostały wyłożone do wglądu listy uprawnionych do głosowania. Główna komisja wyborcza urzęduje codziennie w gmachu Izby w Sosnowcu, 3-go Maja, od godz. 11 do 14. Miejscowe komisje wyborcze znajdują się: w Sosnowcu — gmach Izby, w Będzinie — Bank Ludowy, Kołłątaja nr. 23, w Częstochowie — Stow. Kupców Polskich, ul. Panny Marji 46, w Olkuszu — zarząd miejski I. p., w Kielcach — zarząd miejski, Plac Marsz. Piłsudskiego, w Końskich, 3-go Maja 14, w Radomiu — Teatr Rozmaitości i w Sandomierzu — zarząd miejski.

— ZATRZYMANIE ZŁODZIEI. W Sosnowcu aresztowano złodziei Marjana Króża i Karola Markowskiego.

— KRADZIEŻ W BĘDZINIE. W Będzinie p. Wolfowi Zylberbergowi skradziono futro i biżuterję, wartości 700 zł.

— Zabawa ogrodowa w Sosnowcu. 30 bm. w parku sieleckim w Sosnowcu Policyjny Klub Sportowy urządza wielką zabawę, w czasie której przygrywać będą dwie orkiestry. Loterja fantowa, sala tańca i konkurs piękności pań.

— POD ADRESEM MAGISTRATU SOSNOWCA. W tych dniach sejmik będziński ukończył remont szosy Czeladź — Piaski, która stanowi obecnie bardzo dobrą arterję komunikacyjną. Stan odcinka szosy z Piasków do Sosnowca jest jednak fatalny, a magistrat sosnowiecki nie zrobił dotąd nic, ażeby zasypać chociaż największe dziury. Trzeba tylko trochę dobrej woli, a niewielkim kosztem można szosę doprowadzić do stanu używalności

Nieuczciwa służąca przed sądem w Sosnowcu

Panna Weronika Adaś, wywodząca swój ród z okolic Buska, przyjechała na czasowy pobyt do Sosnowca. Długo zastanawiała się, co z sobą począć w tak wielkiem i ruchliwem mieście, aż wreszcie z braku wszelkich innych kwalifikacyj, zdecydowała się zostać służącą i odtąd zaczęła nowe życie. Zmieniała często miejsca służby, aż wreszcie trafiła do p. Szyfry Szabas, mieszkanki Sosnowca.

Czuła się tam jak u siebie w domu. Zaglądała wszędzie, nawet pod materace.

Podczas tych inspekcyj natknęła się razu pewnego na grubszą gotówkę, ukrytą pod materacem, to też sprzątnęła ją, a ponieważ jednocześnie poczuła tęsknotę do stron rodzinnych, więc po angielsku opuściła dom swej chlebodawczyni.

Mocno zdziwiona tak nagłym wyjazdem swej służącej p. Szabasowa, zrobiła przegląd w swym domu i stwierdziła brak gotówki w sumie 300 zł.

Dalej było wszystko krótko i węzłowato: policja, przymusowy powrót do Sosnowca, sąd i 6 miesięcy kryminału. (xy)

Dziś, w sobotę, zapadnie wyrok

na morderców Garncarzówny

Proces **morderców Garncarzówny,** który ma przebieg znacznie szybszy, niż to było za pierwszym razem, **dobiega końca.**

W piątym dniu rozprawy, to znaczy w piątek 28 b. m. zeznawał jako jeden z ostatnich świadków **Wanat,** któremu oskarżony **Doniec ofiarował 74 monet złotych 20-dolarowych oraz dwa zegarki.** Wanat udał się, jak wiadomo, z Dońcem pod Kopiec Kościuszki i tam odkopali łup. Gdy wracali, Doniec wynagrodził odwożącego ich do miasta wieśniaka **złotą dwudziestodolarówką.** Wówczas Wanat miał do niego powiedzieć: „ty frajerze". Na obecnej rozprawie Wanat nie przyznaje się do wypowiedzenia wspomnianych słów.

Prokurator: Czy była między panem a Dońcem taka rozmowa, że Dońca czeka **„krawatka".**

Wanat: Tak. Doniec powiedział mi: ja ci dałem te pieniądze, ale gdy mnie zdradzisz, to mnie grozi „krawatka", **ale tobie wcześniej palnę w łeb.**

Prokurator: Co to znaczy krawatka?

Wanat: Rozmaicie: **niby szubienica.**

Przewodniczący do adw. Ostrowskiego: Czy pan obrońca ma jakie pytanie?

Ostrowski: **Ja się na krawatkach nie rozumiem.**

Po przesłuchaniu paru jeszcze świadków, przewodniczący pokazuje Dońcowi **nóż blisko 30 cm. długości** i pyta się, czyj to był nóż i kto go miał w ręce.

Doniec: **Miał go Schenkirzyk, gdy był nachylony nad denatką.**

Schenkirzyk: Nie miałem tego noża w ręce.

Obrońcy postawili szereg wniosków, w których chodziło o stwierdzenie, czy oskarżeni byli poprzednio karani. Okazało się, że **Doniec był skazany swego czasu na 14 dni aresztu za obrazę władzy.**

Po przerwie przewodniczący sędzia Pilarski ogłosił pytania dla sędziów przysięgłych. **Było ich razem 12.** Ponieważ pierwsze pytanie główne łączy dwa przestępstwa, **zabójstwo i rabunek,** przeto obrońcy przez usta mecenasa Ostrowskiego postawili wniosek, by trybunał **rozdzielił pytania główne na dwa.** Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator, a trybunał po naradzie odmówił żądaniu obrony, stwierdzając, że oba przestępstwa wiążą się ściśle **z sobą. Obrońca Ostrowski oświadczył na to, że** wniesie kasację do Sądu Najwyższego. Po przerwie trybunał uchwalił nie przyjąć do wiadomości oświadczenia mec. Ostrowskiego z zapowiedzią kasacji przed wyrokiem oraz z tego powodu, że od uchwał trybunału nie można wnosić kasacji.

Obrońca Ostrowski wniósł o **dodanie dalszych pytań,** które miałyby dać odpowiedź, czy sprawcy nie dokonali swego czynu w **stanie ograniczonej poczytalności, lub silnego wzruszenia,** lub też, czy zabójstwa nie popełniono **nieumyślnie.** Wniosek ten poparł adw. Bardel (obrońca Bobrzeckiego), zaś adwokat Aschenbrenner (obrońca Schenkirzyka) zaproponował postawienie pytania, **czy czyn oskarżonych nie jest zwykłym rabunkiem.** Prokurator nie sprzeciwił się wnioskom o postawienie pytań dodatkowych, z wyjątkiem pytania, **czy sprawcy znajdowali się w stanie silnego wzruszenia.** Na tem zakończyła się rozprawa

W sobotę trybunał odpowie na wnioski obrony, poczem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców, werdykt sędziów przysięgłych i wyrok, który spodziewany jest **na godz. 5 po poł.**

Młodoniemcy rokowali z senatorem Pantem

o utworzenie wspólnego frontu niemieckiego

Sensacją dnia jest podana przez organ senatora dr. Panta „Der Deutsche in Polen", wiadomość o rokowaniach, jakie w ścisłej tajemnicy odbywały się między przedstawicielem młodoniemców, Axmannem, a senatorem dr. Pantem, przewodniczącym chrześcijańsko-niemieckiej Partji Ludowej, w sprawie utworzenia wspólnego frontu.

Rokowania te jednak nie dały żadnego rezultatu, a młodoniemcy, porzuciwszy myśl o porozumieniu, rozpoczęli w prasie swej ostrą nagonkę na obóz chrześcijańsko-niemiecki, a specjalnie na senatora Panta. Wobec tego organ senatora Panta wyszedł z dotychczasowej rezerwy i w numerze na dzień 30 bm. przynosi sensacyjną wiadomość o przyczynach nagłej zmiany frontu młodoniemców, stwierdzając, że zmiana ta nastąpiła niespodziewanie nagle, tembardziej, że jeszcze przed kilkoma tygodniami kierownictwo partji młodoniemieckiej weszło w kontakt z senatorem Pantem w sprawie utworzenia wspólnego frontu. Zastępca przewodniczącego partji młodoniemieckiej, p. Axmann, kilkakrotnie bawił u sen. Panta, przedstawiając mu projekt utworzenia jednolitej organizacji niemieckiej w Polsce. Przy tej sposobności p. Axmann, jak donosi „Der Deutsche in Polen", bez zastrzeżeń aprobował całą dotychczasową działalność polityczną sen. Panta, która, jego zdaniem, była bardzo owocną, a jednocześnie wyraził zapatrywanie, że „jedynie nastawienie klerykalne sen. Panta mogłoby w kołach młodoniemieckich wywołać pewne sprzeciwy". Mimo to p. Axmann złożył sen. Pantowi propozycję objęcia stanowiska kierowniczego w dziale kulturalnym mającego się tworzyć obozu niemieckiego w Polsce. P. Axmann pozatem zastrzegł się jedynie, że stanowisko naczelnego redaktora „Kattowitzer Zeitung" obsadzone będzie na wypadek utworzenia wspólnego frontu, przez partję młodoniemiecką.

Rokowania powyższe odbywały się w siedzibie Związku Katolików Niemieckich w Katowicach. „Der Deutsche" in Polen", donosząc o tych rokowaniach, podkreśla, że z kierownikami partji młodoniemieckiej trudno jest prowadzić poważne rozmowy, tembardziej, że przywódcy tej partji nie posiadają wyraźnej i zdecydowanej linji politycznej.

Z nędzy zdefraudował pieniądze

28 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces przeciwko **35-letniemu Józefowi Zawiszy z Zawiercia** (Szeroka 12), b. inkasentowi Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych. Akt oskarżenia zarzucał Zawiszy **defraudację 10006 zł., zainkasowanych dla Zakładu.**

Na rozprawie Zawisza przyznał się do winy, żaląc się z płaczem, że **cierpiał skrajną nędzę i popełnił to przestępstwo z głodu.**

Sąd skazał go na półtora roku więzienia, a biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, **zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.**

Powrót delegacji górników Zagłębia

z Warszawy

28 bm. wróciła z Warszawy delegacja górników zagłębiowskich, która **przyjętą była przez wicemin. Jastrzębskiego i dyr. Departamentu Górn.** Delegacja postawiła wicemin. Jastrzębskiemu następujące pytania;

Jakie jest stanowisko rządu wobec kas Bratniej Pomocy i jaki los czeka robotników, którzy mimo bankructwa kas, dzięki swej lojalności i poczuciu obowiązku, **ponoszą duże ofiary materjalne** na rzecz kas, nie mając żadnej gwarancji otrzymania rent z tych kas.

W kasach **niema żadnej gotówki i z** każdym prawie miesiącym następuje **dalsze zadłużenie tych instytucyj,** oraz czy jest prawdą, że ministerstwo **projektuje pogorszenie ubezpieczeń, kosztem świadczeń i leczenia robotników.**

Wicemin. Jastrzębski przyrzekł zająć się gorliwie kasami brackiemi i w tym celu w najbliższych dniach **wydeleguje do Zagłębia zaufanego urzdęnika,** który zbada sprawę na miejscu.

Zaprzeczył również zamiarom pogorszenia świadczeń. Na zamiar obniżki płac w górnictwie, przez przesuwanie rozbotników do niższych kategoryj i obniżkę cennika akordów, dyr. Klott przyrzekł **zwołać konferencję z przemysłowcami.**

† Ś. p. poseł Wojciech Sosiński †

W ub. czwartek zmarł nagle **zasłużony działacz narodowy, poseł na Sejm Śląski Wojciech Sosiński,** przeżywszy 62 lata. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Siemianowicach, przy ul. Barbary 2. Msza żałobna w poniedziałek, 1 października br. o godz. 7,30 w kościele św. Krzyża w Siemianowicach.

Śp. Wojciech Sosiński, poseł na Sejm Śląski, urodził się 3 kwietnia 1872 r. w Lubomierzu w pow. Pleszewskim w Wielkopolsce. Stosunki polityczne zniewoliły śp. Wojciecha Sosińskiego już w młodym wieku do opuszczenia stron rodzinnych i wyjechania na obczyznę, gdzie pracował jako robotnik hutniczy. Osiadł w Berlinie, gdzie zapoznał się z katolickim ruchem społecznym i należał tam do towarzystw polskich. Następnie śp. Sosiński przeniósł się do Velten pod Berlinem, znanego ośrodka przemysłowego, i tam zabrał się energicznie do szerzenia wśród robotników polskich ducha norodowego. Założył pierwsze towarzystwo polskie, które w roku 1895 wybudowało kościół katolicki. W roku 1897 przeniósł się śp. Wojciech Sosiński do Ruhrort nad Saarą, gdzie założył szereg towarzystw polskich, jak: „Sokół", towarzystwa śpiewu, organizacje robotnicze, kościelne i spółdzielcze. Podczas Jego tam pobytu nie było niedzieli, by nie przemawiał w języku polskim na zebraniu, wiecu wzgl. jakiejś uroczystości. Pozatem walczył śp. Wojciech Sosiński o wprowadzenie do kościoła polskich nabożeństw i odprawianie ich przez księży Polaków. W roku 1902 wstąpił do Chrześcijańskiego Związku Metalowców i był jednym z założycieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego był długoletnim prezesem. Jego zasługą było również połączenie z Z. Z. P. — Polskiego Związku Zawodowego w Poznaniu i „Wzajemnej Pomocy" w Bytomiu.

W roku 1908 śp. Wojciech Sosiński przeniósł się do Bochum, gdyż tam została przeniesiona centrala Z. Z. P. Był on wtenczas prezesem Z. Z. P. oraz redaktorem organu tej organizacji **„Zjednoczenie".** Władze pruskie wydały głośną kagańcową ustawę o stowarzyszeniach, która Polakom zamykała zupełnie usta. Śp. Wojciech Sosiński nie ustawał jednak w pracy nad krzewieniem ducha narodowego, to też był 20 razy karany przez władze pruskie. M. in. w Rybniku został **zasądzony na 3 miesiące więzienia.**

W roku 1911 **przeniósł się śp. Sosiński** do Katowic i tutaj na Górnym Śląsku nadal pracował w organizacjach zawodowo-robotniczych. W walce o polepszenie bytu robotnikom zorganizował **w roku 1913 strejk,** który trwał kilka tygodni.

W roku 1912 został śp. Sosiński wybrany do parlamentu niemieckiego, na terenie którego zawsze odważnie bronił spraw polskich. Po wygaśnięciu mandatu w roku 1919, poseł Sosiński został kilkakrotnie przez władze niemieckie aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Przed prześladowaniem go ze strony „Grenzschutzu" musiał dwukrotnie uchodzić z terenu Górnego Śląska do b. Królestwa. Śp. Wojciech Sosiński brał czynny udział w walkach powstańczych i w pracach plebiscytowych. Należał do Komisarjatu Rad Ludowych w Sosnowcu, gdzie prowadził decernat wojskowy. W roku 1924 wszedł śp. Sosiński do Sejmu Konstytucyjnego Rzplitej. W roku 1930 został wybrany do Senatu i Sejmu Śląskiego. Godności senatora zrzekł się, a zatrzymał mandat do Sejmu Śląskiego, w którym pracował do ostatniej chwili.

Śp. poseł Sosiński był prezesem powiatowym Ch. D., jednym z założycieli Ch. D. i Ch. Z. Z. na Górnym Śląsku, a także współzałożycielem Związku Powstańców i b. Żołnierzy. W uznaniu Jego zasług został mianowany członkiem honorowym „Sokoła" i wielu innych organizacyj kulturalno-społecznych.

*

Z powodu śmierci posła na Sejm Śląski śp. Wojciecha **Sosińskiego,** p. wojewoda Śląski przesłał **kondolencję na ręce p. marszałka Sejmu Śląskiego.** Równocześnie w imieniu p. wojewody złożył na ręce rodziny po śp. zmarłym **wyrazy współczucia starosta powiatu Katowickiego dr. Seidler.**

Rozprawa o zdradę stanu

Przed Wyższym Sądem Krajowym we Wrocławiu odpowiadało 27 bm. 6-ciu mieszkańców Bytomia, oskarżonych o usiłowaną zdradę stanu. Sąd skazał Wiktora Watzlava na 2 lata ciężkiego więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat, Jana Bramera na 2 lata więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat. Trzech innych oskarżonych sąd skazał na karę więzienia od 1 do półtora roku.

Redukcje na Śląsku

Zastępca komisarza demob. inspektor Seroka rozpatrywał w dniu 28 bm. wniosek kopalni „Szarlej" o redukcję 106 robotników. W wyniku konferencji, odbytej z zainteresowanemi stronami, komisarz demob. **zezwolił na turnusowe zurlopowanie 90 osób.** Reszta pracować będzie w dalszym ciągu. Pozatem komisarz demob. wydał decyzję w sprawie wniosku huty „Baildon' o redukcję 150 robotników. Komicsarz demob. zgodził się na przejściowe zwolnienie 60 robotników.

Pomysłowe uszustwo

Handlarka Franciszka Pytlik, zam. w Rydułtowach pow. Rybnik, kupiła przez agenta Szymona Felka 2 maszyny do robót ręcznych, które dostarczyła łódzka firma Krotsteina za sumę 600 zł .Pytlikowej wydawały się jednak maszyny za drogie i udała się osobiście do dostawcy w Łodzi, celem interwenjowania w tej sprawie. Z wielkiem zdumieniem przekonała się, iż maszyny kosztują tylko 200 zł., a resztę pieniędzy t. zn. przeszło 350 zł. musiał najprawdopodobniej zatrzymać sobie agent Falek za pośrednictwo. Zachodzi podejrzenie, że rachunki przedstawione odbiorczyni maszyn zostały sfałszowane. W taki więc sposób dokonano pomysłowego oszustwa na szkodę biednej handlarki.

Tajemniczy napad pod Modrzejowem

Rabunek, czy symulacja?

W ub. czwartek, posterunek policji w Modrzejowie zaalarmowany został napadem rabunkowym, dokonanym na drodze do Niwki, na **Jana Hesa z Mysłowic** (Modrzejowska 2), handlarza koni, powracającego pieszo z Niwki do domu w towarzystwie swej bratowej. Trzech uzbrojonych w noże osobników, zatrzymało Hesa i steroryzowawszy go zrabowali mu 100 zł., poczem zbiegli.

Hes rozpoznał w napastnikach znajomych z targu, z którymi przed godziną zaledwie pił **razem w restauracji.**

Wobec takich informacyj, policja zarządziła pościg i wkrótce wszystkich trzech ujęto. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy, ponieważ w czasie śledztwa wyszły na jaw pewne szczegóły, które nasuwają **wątpliwości czy napad istotnie miał miejsce,**

Bawił się w stróża moralności

i dostał za to 2 tygodnie aresztu

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie, odbyła się w ub. piątek rozprawa przeciw niejakiemu Józefowi Rydzkowi, zam. w Chorzowie, któremu akt oskarżenia zarzucał „przywłaszczenie uprawnień urzędnika oraz nieprawne wykonywanie czynności urzędowych". Oskarżony wybierał się systematycznie w godzinach wieczornych do ogrodów publicznych w Chorzowie i domagał się od rozmaitych par, jako wywiadowca policyjny dowodów osobistych, grożąc przytem odprowadzeniem na komisarjat.

W drodze jednak rzekomy „wywiadowca" zawsze od wystraszonych i niewinnych „delikwentów", brał po kilka złotych, poczem ich zwalniał. M. in. w dniu 8 kwietnia br. oskarżony przytrzymał pana K. i panią O., od których zdołał „zarobić" aż 5 zł. Został on jednak zdemaskowany i osadzony w areszcie.

25-lecie Związku Metalowców Z. Z. P.

Dnia 1 października br. Związek Metalowców Z. Z. P. obchodzi **25-lecie swej samodzielności związkowej.** Początki historji związku łączą się ściśle **z dziejami założonego w dniu 25 września 1889 r. w Bytomiu Zw. Wzajemnej Pomocy.** Dnia 9 listopada 1902 r. **w Bochum** założono organizację zawodową pod nazwą: **„Zjednoczenie Zawodowe Polskie".** a w dniu 3 maja 1919 r. nastąpiło **połączenie Wzajemnej Pomocy z Zjedn. Zaw. Pol.**

Z początku **związek posiadał wspólną administrację poszczególnych oddziałów, aż w dniu 1 października 1909 r. Związek Metalowców Z. Z. P. rozpoczął działalność jako samodzielna jednostka z siedzibą w Król. Hucie,** obecnym Chorzowie.

W trudnych początkowo warunkach Związek Metalowców **rozwijał się bardzo szybko,** a w czerwcu 1910 r. przeprowadził związek **w hutach Gieschego w Szopienicach pierwszy strejk na Górnym Śląsku.** Podczas tego strejku związek **wypłacił swoim członkom tytułem wsparcia strejkowego w kwocie przeszło 40.000 mrk.**

Od tego czasu, mimo, że strejk ten nie przyniósł pełnego zwycięstwa, przemysłowcy **zaczęli się liczyć z tą organizacją,** a związek w krótkim czasie obejmował **17.000 członków.**

Podczas plebiscytu i powstań śląskich **członkowie i działacze Zw. Metalowców Z. Z. P. znajdowali się w pierwszych szeregach bojowników o wolność.** A w dniu 7 maja 1921 r. bojówki niemieckie zdemolowały doszczętnie całe urządzenie związku w Król. Hucie.

W niedzielę 30 bm. dla uczczenia jubileuszu odbędzie się w Chorzowie wielki zjazd Zw. Metalowców Z. Z. P., w którym m. in. wezmą również udział członkowie Z. Z. P. z Śląska Opolskiego.

Program zjazdu jest następujący: Godz. 10 zbiórka uczestników, poczem wymarsz uczestników od miejsca zbiórki przy Hali Targowej w Chorzowie do kościoła św. Jadwigi. Godz. 12 pochód przez miasto na Górę Redena. Godz. 13 uroczysta akademja na Górze Redena. Godz. 15 koncert i zabawa ludowa na Górze **Redena.**

Wyjaśnienie

W związku z naszą notatką p. t. „Krwawe zajście w Jankowicach Śl.", donosimy, że ranny w czasie zajścia został nie p. Alojzy Kondzielnik, ale **Emil** Kondzielnik.

Przemytnicy z Zagłębia okradli kupca w Bytomiu

Pościg policji niemieckiej i aresztowanie

Policja niemiecka w Bytomiu otrzymała alarmujący meldunek o dokonaniu **wielkiej kradzieży u kupca Hermana Lewina,** którego najpoważniejszymi odbiorcami są przemytnicy z Zagłębia. Skradziono mu **10 kg. kamieni do zapalniczek oraz tysiąc marek.**

W związku z tem podejrzenie padło na przemytników z Czeladzi, braci **Antoniego, Edwarda i Władysława Judów,** za którymi zarządzono pościg. Wymienieni jednak **zdołali ujść przed pościgiem,** przekraczając granicę polską, to też zdawało im się, że są bezpieczni.

Wobec tego policja niemiecka skomunikawała się z polskiemi władzami śledczemi, które w ub. piątek przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Judów, **konfiskując część skradzionego towaru, oraz gotówki.**

Wszystkich braci aresztowano, nie zostaną oni jednak wydani władzom niemieckim, lecz będą odpowiadać **przed sądem w Polsce.**

Męczennica w Koronie

71) Teraz też przypomniało mu się, że Dorn śpi w przyległym pokoju i że go także obudzić należy. Pobiegł więc czemprędzej do drzwi, otworzył je... i ujrzał łóżko puste.

Rzecz ta nie zdziwiła go zbytecznie... Domyślił się, że Dorn usłyszał jakiś podejrzany szelest w domu i poszedł, aby się przekonać, co się dzieje!

Teraz wróciła znowu Naomi.

— Powiedz mi! — rzekł Stanisław — dokąd mnie chcesz zaprowadzić?

— Wyprowadzę pana na pole. Uciekaj potem w góry, bo tu we wsi zamordowaliby cię bez miłosierdzia.

— A moi żołnierze? Mam siebie ratować, a ich zostawić na pastwę rozbestwionych nieprzyjaciół? Nie, Naomi, ja sam nie pójdę! Albo wszyscy razem, albo żaden!

— Jakto, nie chcesz się pan ratować? — krzyknęła Naomi przerażona.

— Sam nie!

Naomi zamyśliła się na chwilę.

— Niech pan posłucha! — rzekła. — Może czynię źle, zdradzając moich współwyznawców, ale jest jeden sposób ocalenia wszystkich. Przed szkołą, tuż obok naszego domu, jest dzwonek, zwołujący dzieci do nauki. Dzwonka tego używał zawsze mój ojciec, gdy się miała odbyć jakaś ważna narada... Idź pan i dzwoń mocno! Wieśniacy będą myśleć, że ojciec ich wzywa i przyjdą tu wszyscy... Tymczasem możesz pan kazać zatrąbić na alarm, żołnierze obudzą się i wszyscy będziecie ocaleni!

— Jest to wyborna myśl! Prowadź mnie do dzwonka!

Naomi ujęła rękę Stanisława i przeprowadziła go najpierw przez ciemny dom, a potem przez obszerne podwórze na dziedziniec szkolny. Na wysokim słupie był tu przymocowany duży dzwon, sznur jego zwieszał się ku ziemi.

Stanisław już wyciągnął rękę, aby pochwycić sznur, gdy nagle krzyknął przestraszony. Uczuł w tej chwili, że niema przy sobie pugilaresu, w którym leżała zasuszona róża, dar ukochanej Nelly.

— Dopóki masz tę różę — mówiła Nelly, dając mu kwiat na pożegnanie — dopóki szczęście będzie nam sprzyjać, ale jeżeli ją zgubisz, będzie to zły znak dla naszej miłości.

Może pokazując kwiat Maksymiljanowi, zostawił pugilares na stole, może pugilares wypadł mu z kieszeni — w każdym razie być musiał w jego pokoju, to nie ulegało żadnej wątpliwości!

Ale to wiedział także, że skoro raz tylko pociągnie sznur dzwonka, to nigdy już nie będzie mógł wrócić do tego domu i szukać swego skarbu. Wtenczas będzie miał tyle tylko czasu, aby iść do wsi i krzyczeć na żołnierzy.

Nie, zanim dotknie dzwonka, musi mieć różę swej Nelly ukochanej!

— Na co pan czeka? — zawołała w tejże chwili Naomi. — Dzwoń pan mocno, czy myślisz, że ja cię zdradzam? Ach, dzwoń pan, prędko, to jedyny ratunek!

— Nie, nie, ja ci wierzę, ale zanim zacznę dzwonić, muszę raz jeszcze wrócić do mego pokoju! — zostawiłem tam bowiem coś droższego mi, niż życie! Zostań tu Naomi, czekaj na mnie, ja wrócę za kilka minut!

I już chciał się oddalić, gdy Naomi chwyciła jego rękę.

— Szalony! — krzyknęła. — Czy chcesz iść po twoją zgubę? Jeżeli wrócisz raz jeszcze do domu mego ojca, to umrzesz tam, śmierć czyha na ciebie! Raz cię uratowałam, drugi raz pomóc nie mogę!

— Nie zatrzymuj mnie, ja iść muszę! To, co zgubiłem, jest szczęściem mego życia, ja iść muszę!

— Ah, rozumiem, to pewnie talizman! Dała ci go ta, którą kochasz, nieprawdaż?

— Tak, zgadłaś! I powiedz sama, jakie wyobrażenie miałabyś o tym, któryby kwiat, otrzymany od ciebie na pamiątkę, a mający go strzec w niebezpieczeństwach, zgubił, i nie miał dosyć odwagi na szukanie go?

Naomi spuściła głowę i milczała przez chwilę.

— Masz słuszność! — rzekła smutnie. — Idź i szukaj twego talizmanu. Niech cię twój Bóg prowadzi!

Stanisław ujął jej rękę i przycisnął do ust... W kilka zaś sekund później znikł w domu sołtysa.

W prędkości zapomniał drzwi zamknąć... Wiatr szarpnął niemi i zatrzasnął z taką siłą, że klucz wypadł na ziemię z głośnym brzękiem.

Ale Stanisław nie zważał na to. On jedno tylko miał w tej chwili na myśli, odszukanie róży swej ubóstwianej Nelly, bez tego talizmanu nie wyjdzie z tego domu!

W pokoju było ciemno, ale na stole stały dwie świece. Stanisław zapalił obie i krzyknął z radości! Na krześle, przy łóżku, leżał pugilares, a w nim zasuszona biała róża ukochanej!

— Teraz czemprędzej do dzwonka! — pomyślał i rzucił się ku drzwiom.

I już kładł rękę na klamkę, gdy ktoś z drugiej strony popchnął drzwi — Stanisław cofnął się i w tejże chwili uczuł na swem czole zimno stali.

— Cicho! — szepnął stojący przed nim wysoki mężczyzna, inaczej roztrzaskam ci głowę na miejscu.

Stanisław czuł się zgubionym.

— — — — — — — — — — — —

Mikołaj Vrana ułożył cały plan wymordowania Austrjaków i siedział teraz z Ramirem przy butelce wina w swoim pokoju. Jako Mahometanin nie powinien był właściwie pić gorących trunków, ale tego wykroczenia przeciwko przepisom religijnym nie uważał sobie za grzech, i przy każdej sposobności, naturalnie potajemnie, pił, ile tylko mógł.

— Bośnia musi być wolna! — mówił z zapałem, otwierając trzecią butelkę. — Austrjacy muszą się stąd wynosić. Będziemy walczyć do upadłego, otwarcie i podstępem, ale oswobodzimy ojczyznę z pod tego jarzma!

— Doskonałe wino! — odezwał się Barin. — A czerwone, jak krew, która dziś popłynie!

— O tak! Chciałbym, aby tyle krwi popłynęło, ile wina w naszym kraju! Ale późno już.. Za dziesięć minut północ, czas nam zabrać się do roboty. Więc Kosiński i Dorn są pana własnością... Załatwij się prędko z nimi, ale o ile możności bez hałasu, w komorze śpi jeszcze trzech żołnierzy, do tych poślę moich parobków, trzeba ich tylko obudzić!

— A wy tymczasem podpalicie stodołę?

— Tak! Za kilka minut wzbiją się płomienie ku niebu i zwiastować będą wolność i niepodległość naszą! Byłeś nam, hrabio, wiernym sprzymierzeńcem, to też możesz zawsze i wszędzie liczyć na naszą wdzięczność! W W Treskawicy jesteście bezpieczni, tu was żaden szpieg nie wyśledzi!

Barin uścisnął mu rękę i obydwaj złoczyńcy rozeszli się.

Vrana poszedł do stodoły, Barin na górę.

Tym razem nie ujdzie mu Maksymiljan, śpi on tam spokojnie i nie wie, że śmiertelny wróg zbliża się do niego!

— Raz już pozbędę się tego nieszczęścia mego życia, — myślał z rozkoszą — a krwawe ciało jego pokażę Felicji, aby się sama przekonała, że Maksymiljan Kronau nie żyje! Wtedy przestanie go kochać! I ja posiądę jej serce, bo ona nigdy się nie dowie, że ja go zabiłem! Mógł go przecież zabić pierwszy lepszy Bośniak!

Ale nagle cofnął się przerażony.



W kilka sekund później znikł w domu sołtysa...

Tuż przed drzwiami pokoju oficera stanęła w tejże chwili jakaś biała postać kobieca, Felicja!

— Felicjo! — szepnął Ramiro, drżącym ze wzruszenia głosem. — Skąd ty przychodzisz tu o tej godzinie? Myślałem, że jesteś w domu... Ach, fałszywa żmijo, wiedziałaś, że on tu jest? Widziałaś go?

I przy tych słowach porwał jej rękę i ścisnął tak mocno, jak gdyby ją zgnieść chciał.

— Nie wiem, o kim mówisz! — odrzekła Felicja spokojnie, uważając za stosowniejsze nie przyznawać się do swej rozmowy z Maksymiljanem. — Ale jeżeli jedno z nas ma prawo pytania się, to pewnie ja! Powiedz mi, czemu zamknąłeś mnie na klucz? Czemu chodzisz po nocy w tym domu, jak złodziej i co znaczy rewolwer w twych rękach?

— Co znaczy? — syknął Ramiro. — To, że przeczuwam tu bliskość nieprzyjaciela... O, ja mam pod tym względem wiele talentu odgadywania i wiem, że gdy otworzę te drzwi, ujrzę tego, dla którego niema miejsca na świecie, dopóki ja żyję! Albo ja, albo on!

— Nie pozwolę ci zamordować bezbronnego...

— Ah, więc stajesz otwarcie po jego stronie? Więc kochasz go zawsze jeszcze? Nie, raz już musi to się skończyć!

Ale Felicja rzuciła mu się teraz na szyję i przycisnęła czule swoją jasną główkę do jego piersi.

— Ramiro! — szepnęła. — Czy nie wiesz, dlaczego ja tu przyszłam, ledwie przytomna ze strachu. — Otóż chcę cię powstrzymać od popełnienia tej zbrodni! Ach, nie myśl, że chodzi mi o tego, którym niegdyś byłam trochę zajętą... Uczucie to dawno już znikło z mego serca! Teraz dopiero, żyjąc z tobą, poznałam prawdziwą miłość... O ciebie drżę, Ramiro i umieram z przerażenia na myśl, że mogliby cię jako mordercę Maksymiljana uwięzić! Zostałabym na świecie sama, bez opieki! Wróć ze mną do naszego cichego domku, błagam cię, wypełnij moją prośbę! Nie opuszczaj mnie!

Felicja, posłuszna rozkazom Maksymiljana, odegrała znakomicie komedję czułości i pewna teraz zwycięstwa ujęła rękę męża, prowadząc go napowrót ku schodom.

Ramiro, rozbrojony słowami Felicji, szedł za nią, oszołomiony szczęściem.

Po raz pierwszy powiedziała mu Felicja, że go kocha!

— O, najdroższa żono moja! — rzekł cicho. — Nareszcie usłyszałem od ciebie te gorąco upragnione słowa! Nie śmiem wierzyć memu szczęściu! Więc kochasz mnie doprawdy i nie myślisz już o owym... Maksymiljanie Kronau?

— Kocham ciebie i nie myślę o nim. Ale wracajmy prędko do domu!

Głos Felicji nie zadrżał, gdy wymawiała to kłamstwo. Wszakże chodziło tu o życie Maksymiljana!

— I zostaniesz ze mną w naszym domku w ogrodzie? — zapytał Ramiro, tknięty nagle dziwnem jakiemś przeczuciem.

Pośpiech Felicji wydawał mu się trochę podejrzany.

Felicja zbladła, miała przecież obudzić jeszcze Stanisława i jego żołnierzy!

— Ja przyjdę zaraz! — szepnęła. — Zaraz, tylko...

— Jakto, ja mam wracać sam, a ty chcesz tu zostać?

— O, miej tylko zaufanie do mnie, Ramiro! Chodzi mi tylko o kilka minut...

— Co to ma znaczyć? — krzyknął. — Oszukujesz mnie! Po co chcesz tu zostać?

— Mam święty obowiązek do spełnienia!

— Jaki?

— Obowiązek Austrjaczki!

— Dziwny patrjotyzm! Skąd ci to nagle na myśl przyszło?

— Ramiro! — zawołała, wyciągając błagalnie ręce. — Ty wiesz, że jestem Austrjaczką, że długo służyłam wiernie cesarzowej Elżbiecie i chociaż wyrządzono mi taką okrutną krzywdę to ja mej ojczyzny kochać nie przestałam! Wiem — nie pytaj skąd, że tej nocy mają być wszyscy żołnierze austrjaccy wymordowani i temu chcę przeszkodzić! Jeżeli nie zdołam ich ocalić, to umrę z nimi. Ale cóż to? Słyszę już wrzawę, krzyki... O Boże, puść mnie, Ramiro... Ja muszę iść do nich, ratować... Puść mnie!

Ale Ramiro trzymał jej ręce i szarpał nią, jak listkiem, w szalonej wściekłości.

Blada jego twarz była strasznie wykrzywiona, a z czarnych oczu sypały się iskry.

— Oh, zdradziecka, fałszywa kobieto! — szeptał ochrypłym głosem. — Zdradziłaś mnie, skłamałaś, aby uratować życie memu nieprzyjacielowi! Chcesz ocalić Austrjaków? Za późno! Za późno. Te krzyki, które słyszysz, to jęki i krzyki umierających żołnierzy!

— Mordercy! — krzyknęła Felicja.

— A ty jesteś ich wspólnikiem! Zrzuciłeś teraz maskę z siebie, wiem, że nie jesteś uczciwym człowiekiem i ja... gardzę tobą!

Ramiro, nieprzytomny z szalonego gniewu, popchnął Felicję tak gwałtownie, że nieszczęśliwa głową naprzód spadła ze schodów.

— Zabiłem ją! — krzyknął. — Zabiłem jedyną istotę, którą na świecie kochałem! Felicjo!

I drżąc jak w febrze, zbiegł ze schodów i patrzał na bladą, nieruchomą twarz żony.

Ale wkrótce uśmiechnął się zadowolony.

(Ciąg dalszy jutro)

Jak powstaje wybuch w kopalni węgla?

Na marginesie strasznej katastrofy w kopalni Gresford

Londyn, 28. 9. Tel. wł.

W kopalni Gresford, w Anglji, wydarzyła się — jak donoszą telegramy — katastrofa kopalniana wskutek wybuchu gazów. Straciło w niej życie „tylko" 273 górników, a to dlatego, że wybuch nastąpił w czasie „nocnej szychty". 300 górników zdołano odratować.

Katastrofa w Gresford, podobnie jak i katastrofa „Nelson" w Czechosłowacji, która wydarzyła się w roku ubiegłym i kosztowała życie 144 ludzi, nie jest, mimo swych potwornych rozmiarów, największą katastrofą górniczą świata. Smutną palmę pierwszeństwa dzierży do dziś głośna katastrofa w kopalni Courier we Francji w r. 1906, której ofiarą padło 1.100 ludzi, drugą z rzędu była katasttrofa kopalni w Renboda w Niemczech z 348 śmiertelnemi ofiarami. Cóż było powodem tych katastrof? Po każdej katastrofie winę wybuchu czy pożaru usiłuje się złożyć na karb „siły wyższej". Należy to sprostować. W dzisiejszym stanie techniki kopalnianej każda katastrofa o tych rozmiarach jest wynikiem... niedbalstwa. We wszystkich dotychczasowych wielkich katastrofach winę ponosiły władze kierownicze kopalni, wskutek zaniedbania bezpieczeństwa.

W jaki sposób powstaje wybuch w kopalni węgla?

Pierwszym warunkiem jest nagromadzenie się **gazów** w kopalni. Najważniejszym jego składnikiem jest **metan, gaz błotny,** który tworzy się z rozkładu substancyj organicznych, bez dostępu powietrza. W kopalniach tworzy się on stale i jako lżejszy od powietrza gormadzi się w górnych częściach kopalni.

Metan, mieszając się z powietrzem, tworzy silnie wybuchową mieszaninę, jeśli stężenie metanu wynosi od 5 do 14 proc. Najbardziej niebezpieczną jest mieszanina, zawierająca 9 proc. metanu, ponieważ przy tym stosunku tlen powietrza wystarcza do zapalenia całej mieszaniny. Gazy spalają się w temperaturze 1500—2650° C. i w chwili wybuchu powiększają w jednej chwili 10-krotnie swoją objętość. Na tem polega ich siła niszczenia. Równocześnie tworzą się gazy trujące, zwłaszcza tlenek węgla, który zatruwa pozostałych przy życiu.

Nagromadzeniu metanu w powietrzu kopalni można łatwo zapobiec przez wentylację. Dzisiejsze urządzenia wentylacyjne działają tak sprawnie, że w krótkim czasie potrafią „wypłókać" olbrzymie ilości metanu. Należy tylko systematycznie kontrolować skład powietrza w poszczególnych odcinkach kopalni i w razie potrzeby nacisnąć guzik zapasowego wentylatora. Zadanie kontroli czystości powietrza, ułatwiają ogromnie automatyczne aparaty, które same rejestrują i donoszą o niebezpieczeństwie nagromadzenia metanu. Wszystkie kopalnie, t. zw. „gazowe", których kierownictwo dba o życie ludzkie, posiadają tego rodzaju urządzenia.

Równie niebezpieczny, jak metan, jest **pył węglowy.** Największa katastrofa świata w kopalni Courrier powstała właśnie wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Niekażdy pył węglowy może eksplodować: wybucha tylko ten, który przy ogrzaniu wydziela gazy palne. Pył nadto musi być suchy — wilgotny nigdy nie eksploduje.

Tworzeniu się pyłu w kopalniach również można skutecznie zapobiec. A więc zamiast kruszyć podkłady węgla dynamitem, używa się do tego celu maszyn wiertniczych, a przed wystrzałem zlewa się węgiel wodą. Stosuje się też rozpylanie pyłu kamiennego, który jest niepalny i nie dopuszcza do nagromadzenia się nadmiernych ilości pyłu węglowego.

Aby powstał wybuch, materjał palny — gazy lub pył węglowy — muszą się od czegoś zapalić. W jaki sposób powstaje zapalenie?

Statystyka wybuchów, prowadzona od roku 1900 wykazała, że dotąd przyczyną eksplozyj w 70 proc. wszystkich wypadków była lampka górnicza Dary'ego. wynaleziona jeszcze w 1815 r. Jest to lampa acetylenowa, chroniona siatką miedzianą, przez którą płomień nie może przeskoczyć nazewnątrz. Zdarzają się jednak wypadki rozbicia dolnego klosza lampki, lub lekkomyślnego otwierania lampy. a wówczas wybuch może bardzo łatwo nastąpić. Nowoczesne kopalnie w celu uniknięcia niebezpieczeństwa posługują się tylko lampami elektrycznemi, które są absolutnie bezpieczne.

Niektóre katastrofy wynikły wskutek zapalenia się gazów od motorów elektrycznych. Wszystkie motory iskrzą, od iskier zaś łatwo zapala się gaz lub pył węglowy. Elektryfikacja kopalń w dziale maszynowym stworzyła więc nowe niebezpieczeństwo. Ale i na to istnieje rada. Można uniknąć iskrzenia motorów, jeśli się je zaopatrzy w specjalne ochraniacze. Jeszcze lepiej jest zamiast energji elektrycznej używać do pędzenia motorów ścieśnionego powietrza, jak to stosują niektóre kopalnie.

Wreszcie wybuch przenosi się często z miejsca, gdzie dynamitem rozsadza się pokłady węgla. Sposób ten jest zły i niebezpieczny, a łatwo go można zastąpić maszyną wiertniczą lub rozsadzaniem pokładów ścieśnionem powietrzem. Jeśli zaś używa się już dynamitu, to miejsce zagrożone trzeba zlać obficie wodą, aby pył węglowy nie mógł się zapalić.

Tak więc każda katastrofa powstaje wskutek zaniedbania jednego z wymienionych warunków bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Projekt rozporządzenia w sprawie lokali

uchwalony przez radę ministrów

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Agencja „Press" donosi, że Rada Ministrów uchwaliła **projekt rozporządzenia o własności lokali.** Projekt ten postanawia, iż mieszczące się w jednym budynku oddzielne lokale, piętra i części pięter uznane przez władze budowlane za samodzielne pomieszczenia, **mogą stanowić przedmiot odrębnej własności hipotecznej.** Grunt, podwórza, ogródki, fundamenty, mury zewnętrzne i mury oddzielające poszczególne wydzielone ze wspólnej własności lokale, dachy, kominy, strychy, piwnice itp. **stanowią nadal wspólną własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali.** Przepis ten dotyczy również klatek schodowych, korytarzy, bram itp. Do zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany przez zebranie właścicieli lokali **przynajmniej jeden zarządca. Zebranie właścicieli lokali jest instancją decydującą we wszystkich sprawach, związanych z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej własności.** Uchwały zebrania właścicieli lokali **można zaskarżyć,** jeżeli są niezgodne z prawem lub postanowieniami aktu ustanawiającego odrębną własność lokali albo jeżeli godzą wbrew dobrym obyczajom w interesy poszczególnych właścicieli lokali. Na przeprowadzenie wydzielenia poszczególnych mieszkań w samodzielną własność hipoteczną **wyrazić musi zgodę wierzyciel,** który otrzymał na danej nieruchomości zabezpieczenie hipoteczne. Po wydzieleniu mieszkania i podziale wierzytelności, kroki prawne skierowane będą **przeciwko poszczególnym właścicielom** nie dotrzymującym terminów płatności.

Afera Idzikowski - Michalski

Złote ruble, gotówka i weksle

Warszawa, 28. 9.

W związku z aferą posła z B. B. Idzikowskiego, oraz b. zastępcy dyrektora departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu Michalskiego donoszą, że z całego kraju napływa **wiele nowych skarg.**

W czwartek zostało ostatecznie **ukończone dochodzenie prokuratorskie, i akta** sprawy zostały przesłane sędziemu śledczemu, **Kleinertowi.**

Poseł Idzikowski podpisał w więzieniu mokotowskiem adwokatowi Goldsteinowi pełnomocnictwo. W wyniku rewizji w mieszkaniu posła Idzikowskiego władze obłożyły aresztem jako dowody rzeczowe **3.000 rubli w złocie, kilka tysięcy złotych w gotówce, oraz znaczną ilość weksli na sumę również kilku tysięcy złotych.**

Aresztowany za łapówki wicedyrektor Michalski dotąd niema obrońcy. Adwokat Jarosz wbrew poprzednio podawanym wiadomościom, nie przyjął obrony p. Michalskiego. Prokurator Missuna prowadzący dochodzenia w sprawie posła Idzikowskiego, oraz dyr. Michalskiego, rozpoczął przesłuchiwania świadków. M. in. przesłuchany będzie **dyr. Koszko z Ministerstwa Skarbu** na okoliczności dotyczące urzędowania p. Michalskiego.

Sesja Rady Ligi zamknięta

Genewa, 28. 9. PAT.

Rada Ligi Narodów odbyła **ostatnie swe posiedzenie.** Rada zajęła się kwestją **osiedleńców asyryjskich w Iraku.** Następnie Rada przyjęła raport w kwestjach gospodarczych delegata polskiego ministra **Raczyńskiego,** wzywający organa ekonomiczne i finansowe Ligi do przeprowadzenia **ankiety na temat rezultatów układów kompensacyjnych i clearingowych.** Wreszcie Rada upoważniła sekretarjat Ligi do udzielenia pomocy komitetowi organizacyjnemu następnej **konferencji prasowej** w rodzaju konferencji madryckiej. Wreszcie Rada wyraża życzenie, aby komitet doprowadził do końca akcję nad możliwością **zwalczania fałszywych wiadomości prasowych.** Na tem sesje zamknięto.

„Polonia", czy „Belgica"?

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Wedle dotychczasowych prowizorycznych obliczeń **między odległością, jaką osiągnął balon „Polonia" a odległością osiągniętą przez belgijski balon „Belgica" różnica wynosi zaledwie 7 klm.** „Polonia" osiągnęła 1184,2 km. Odległość osiągniętą przez balon „Belgica" ustalono na 1,177,8 km. Gdyby przy precyzyjnych obliczeniach, które są przeprowadzane w Wojskowym Instytucie Geograficznym okazało się, że jednak odległość osiągnięta przez „Belgicę" jest większa, to w takim razie trzecie miejsce zajęłaby Belgja. **Jest to jednak mało prawdopodobne.**

Porozumienie w walijskim przemyśle węglowym

Londyn, 28. 9. PAT.

W związku z osiągniętem porozumieniem w przemyśle węglowym, donoszą, że utworzony ma być **trybunał rozjemczy,** którego postanowienia, dotyczące warunków pracy i zarobków górników południowej Walji, będą miały moc **wsteczną od dnia 1 października.** Jeśli chodzi o płace, to górnicy domagają się powrotu do płac z roku 1931.

TU WYCIĄĆ!

Humor

OPTYMISTKA.

— Jak się pani nazywa?

— Eulalja Nowakowska.

— Ile lat?

— 63.

— Zamężna?

— Jeszcze nie.

NIEDYSKRETNE PYTANIE.

— Tatusiu, co to są właściwie niedyskretne pytania?

— Hm, moje dziecko... to są... pytania, na które nie można odpowiedzieć...

— W takim razie nasz nauczyciel zadaje zawsze niedyskretne pytania.

ŻYDOWSKI HUMOR.

— Słuchajcie, słuchajcie! W Brazylji topią w morzu kawę, bo jej mają zadużo.

— Ny, to może we Francji zaczną topić złoto, a w Polsce weksle?

W SĄDZIE.

— Co pan opowiada za głupstwa, skarżący utracił dwa zęby, a pan twierdzi, że uderzył go pan tylko w twarz rękawiczką.

— Być może panie sędzio, że zapomniałem tę rękawiczkę zdjąć z ręki.

— 96 —

śmiejesz, podczas kiedy ci się serce krwawi, i wiem, że narzeczony twój, hrabia Henryk Orszański będzie zgubiony, jeżeli w przeciągu trzech dni nie znajdzie pani sposobu uratowania go od śmierci.

Teresa białe załamała ręce.

— Przecież mnie pan nie zdradzi? — szepnęła drżącym głosem.

— Na to nie mogę pani dać tutaj odpowiedzi! — odrzekł La Fontaine cicho. — Ale dziś jeszcze odpowiem ci, na innem miejscu!

— Gdzie... gdzie?

— Chce pani przyjść dziś w nocy tam, gdzie się dowie czegoś pewnego o losach Henryka?

— Naturalnie! Jak możesz pan pytać o to! Powiedz mi tylko, co mam zrobić, dokąd mnie zaprowadzisz?

Szpieg natężył słuch, a brzydkie jego ukośne oczy dziką jaśniały radością.

— Wszakże pani zamieszkuje pokoje, wychodzące na ogród zamkowy? — zapytał ksiądz.

— Tak, w lewem skrzydle na dole!

— Bardzo dobrze! Więc dziś o drugiej, gdy goście odejdą i w zamku wszystko się uciszy, wyskocz pani oknem i wyjdź do ogrodu. Ja będę stał pod lipą po lewej stronie i czekał na panią. Ale musi się pani przebrać w strój męski, w teatralnej twej garderobie znajdziesz może jakie stosowne ubranie. Ma je pani?

— Tak, a potem dokąd pójdziemy?

Ksiądz spojrzał raz jeszcze przenikliwie w oczy dziewczęcia, jak gdyby się chciał przekonać, czy może jej zawierzać.

— 93 —

te straszne jaskinie. Nie, to nie dla pięknej kobiety, żyjącej w blaskach słońca, jak świetny motylek! Nie mogę wypełnić tego życzenia, bo ponad moją wolą stoi rozkaz mego brata cara, aby żaden niepowołany człowiek — czy to mężczyzna, czy kobieta — nie przestępował progów cytadeli!

A Teresa nie miała chwili do stracenia. Dziś był już dziesiąty maj, za trzy dni, to jest trzynastego o siódmej rano miał Henryk być powieszony.

Pomimo to jednak śmiała się, żartowała, śpiewała i nikt, patrząc na nią, nie byłby przypuszczał, że serce jej przepełnione jest rozpaczą.

Wesoły śmiech nie zawsze bywa dowodem wesołości serca, pod uśmiechem często kryją się łzy — tem boleśniejsze, że ukrywać je trzeba!

Podczas, kiedy Teresa rozmawiała z kilku wysokimi dostojnikami i z pozorną uprzejmością przyjmowała ich pochlebne słowa, zbliżył się do niej Wielki Książę w towarzystwie młodego jeszcze, wysokiego mężczyzny, którego blada twarz i wielkie czarne oczy już poprzednio zwróciły uwagę Teresy.

— Pozwól pani, że ci przedstawię naszego szanownego księdza La Fontaine! — rzekł książę. — Jest to Francuz, od kilku dni dopiero bawi w Warszawie, człowiek uczony i pobożny, co mu przecież nie przeszkadza podziwiać cudownego śpiewu twego!

— Tak jest! — odezwał się młody duchowny, składając Teresie głęboki ukłon. — Przyznaję, że śpiew pani wprawił mnie w zachwyt prawdziwy!

— Dziękuję! — odrzekła Teresa, podając mu rękę. — Pochwała ta bardzo mnie ucieszyła!

Trzy warunki polskie

w sprawie paktu wschodniego

Genewa, 28. 9. (PAT)

Dwa dzienniki genewskie popełniły dużą niedyskrecję na temat dokumentu, wręczonego wczoraj ministrowi Barthou przez min. Becka.

„Jurnal de Geneve" twierdzi, że memorjał polski zawiera trzy warunki przyjęcia przez Polskę paktu wschodniego:

1) Udział wszystkich państw zainteresowanych (czyli i Niemiec — przyp. red.).

2) Pakt winien być zgodny z istniejącemi zobowiązaniami (z układem polsko-niemieckim).

3) Pakt powinien być zgodny z zasadami paktu Ligi Narodów.

Rząd polski — oświadcza dalej dziennik — wyraża gotowość przestudjowania wszelkich propozycyj francuskich, jeżeli będą one odpowiadały tym trzem warunkom. Właściwie mówiąc — pisze dziennik — odpowiedź ta jest negatywna. Polska nie chce paktu wzajemnej pomocy, zadawalając się paktami nieagresji. Memorjał ten — wywodzi dalej dziennik — daje też do zrozumienia, że Polska niechętnie widziałaby udział w pakcie Czechosłowacji.

Trudno jest, zdaniem dziennika, wytłumaczyć przyczyny tego stanowiska. Zapewne należałoby widzieć w tem aluzje do niedawnego sporu polsko-czechosłowackiego. Niemcy i państwa bałtyckie są przeciwne bądź niechętne paktowi wschodniemu.

Akcja Polski jest bezpośrednią konsekwencją zbliżenia francusko-sowieckiego. Polska i kraje bałtyckie nie chcą pod żadnym pozorem dostarczyć Sowietom okazji do przekraczania ich granic przez armję czerwoną.

Zbliżony do Małej Ententy „Journal des Nations" twierdzi, że Polska uważa udział Niemiec za niezbędny. Sądzi on nawet, że tekst układu niemiecko-polskiego mógłby być włączony do paktu w formie specjalnego artykułu, stwierdzającego, że ten układ będzie utrzymany. Polska uważa za niemożliwe przyjęcie zobowiązań wobec Litwy i wzięcie na siebie obowiązków wypływających z paktu w stosunku do Czechosłowacji. Zresztą rząd polski jest obojętny w stosunku do problemu naddunajskiego, uważając, że protokół londyński w sprawie nieagresji wystarczy dla zapewnienia pokoju w Europie środkowej. Nie potrzeba nic zmieniać, ani dodawać do tych protokółów. Teza, że układy dwustronne są lepsze od układów wielostronnych, nie jest oczywiście pominięta w memorjale.

Przed wizytą węgierską w Warszawie

Spotkanie Goemboes — Piłsudski

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Poselstwo węgierskie komunikuje, że **premjer węgierski, p. Goemboes, przyjedzie do Polski około 9 października br.** celem przedyskutowania z rządem polskim najważniejszych zagadnień obecnej doby. Możliwe jest jednak, że wizyta ta odwlecze się o kilka dni. **Definitywna data zostanie ustalona po powrocie p. ministra Becka do Warszawy.**

W programie pobytu węgierskiego gościa w stolicy przewidywane jest przyjęcie przez p. ministra spraw zagranicznych, **J. Becka**, a premjera d-ra **Kozłowskiego**, a następnie przez **p. Prezydenta Rzeczypospolitej**. Możliwe jest również, że premjer Goemboes spotka się **z ministrem spraw wojskowych, Piłsudskim.**

Dokładny plan tej wizyty nie został jeszcze ostatecznie opracowany, ale nastąpi to już w najbliższym czasie w porozumieniu z ministerjum spraw zagranicznych.

Według informacji poselstwa węgierskiego, **min. spraw zagranicznych de Kanya, nie przyjedzie do Warszawy, zpowodu złego stanu zdrowia.**

Po odbyciu dwudniowej konferencji z przedstawicielami rządu polskiego, premjer Goemboes **odwiedzi zapewne Kraków** i spędzi tam jeden dzień.

Krwawe starcia w Paryżu

Paryż, 28. 9. Tel. wł.

Ubiegłej nocy doszło na jednem z przedmieść do ostrej strzelaniny między członkami zjednoczonego frontu socjalistyczno-komunistycznego, a grupą narodowców.

Gdy na miejsce przybyła zaalarmowana strzałami policja, zastała tam **8 ciężko rannych osób, zaś uczestnicy bójki zdołali zbiec.**

W innem miejscu doszło do krwawego starcia między nalepiaczami afiszów dwóch wrogich obozów politycznych, w czasie którego **jedna osoba została ciężko ranna, kilka innych odniosło lżejsze obrażenia.**

Ks. Prymas Hlond protektorem O. O. Paulinów

Cita del Vaticano, 23. 9. (PAT.)

„Osservatore Romano" donosi, że **Ojciec św. mianował prymasa Polski ks. kardynała Hlonda protektorem zakonu Paulinów w Częstochowie.**

Zwyżka funta

Warszawa, 28. 9. PAT.

Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła wyraźne zwyżka funta angielskiego. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 26,07, wobec 25,98 w dniu wczorajszym, w Zurychu 15,11 wobec 15,06, w Paryżu 74,84 przy dzisiejszem otwarciu wobec 74,53 przy wczorajszem zamknięciu. **Dewiza na Nowy Jork** wykazała w porównaniu z dniem wczorajszym tendencję utrzymaną, natomiast dewiza na Berlin wykazała znaczny wzrost i notowana była w Warszawie 212,25, w Zurychu 122,75, wobec 122,10 w dniu wczorajszym. Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazały.

Opłaty za czeki kasowe w P. K. O.

Warszawa, 28. 9. PAT.

Rada zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu, odbytem w dniu 27 września br., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła **obniżyć z dniem 1 października br. stawki opłat za czeki kasowe.** Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty do 100 zł. — 10 gr., od 100 do 1.000 zł. — 20 gr., powyżej 1.000 zł. — 50 gr.

Proces b. członków O. N. R.

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.

Obrony oskarżonych członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego podjął się adwokat Szurlej oraz szereg innych adwokatów warszawskich. Kilku aresztowanych zostało zwolnionych z aresztu. Inni pozostają w areszcie śledczym i będą oskarżeni z art. 165, który mówi o udziale w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władz państwowych. Oprócz kilkudziesięciu aresztowanych z okazji kolportażu „Nowej Sztafety", pozostaje w więzieniu ponadto 17 członków b. Obozu Narodowo - Radykalnego, którzy uwięzieni zostali przed 6-cioma tygodniami. Proces ich podobno rozpocznie się w niedługim czasie.



— Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia ustalono, że w październiku br. na zasiłki dla bezrobotnych robotników przyznaje się 1,537.900 zł. Po stronie dochodów preliminarz przewiduje sumę 2,625.000 zł.

— Po śmierci gen. Stachiewicza, tymczasowe kierownictwo Biura Historycznego powierzone zostało pułkownikowi Perkowiczowi.

— Rada Ministrów uchwaliła wypłacić gminie miasta Warszawy 20 milj. zł. z tytułu dawnych rozrachunków. Upoważniono ministra skarbu do wydania w tym celu 3 i pół procentowych skryptów dłużnych skarbu państwa. Skrypty te będą płatne w dwudziestu ratach półrocznych, poczynając od 1 kwietnia 1935 r.

— **Z Hamburga donoszą o tajemniczej eksplozji i zatonięciu na morzu Północnem w pobliżu t. zw. Doggerbang nieznanego jeszcze bliżej okrętu.** Kapitan hamburskiego okrętu rybackiego „Margot", który usłyszał eksplozję, natychmiast wyjechał na miejsce wypadku. Znaleziono jedynie pływające na powierzchni zbiorniki wody oraz części ładunku zatopionego okrętu.

— **N. B. I. donosi z Rygi, że zwolniony niedawno ze stanowiska posła łotewskiego, b. minister spraw zagranicznych Cielens, postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem użycia pieniędzy państwowych na zakup broni dla łotewskiej partji socjal-demokratycznej.**

— **Uroczysty chrzest córki następcy tronu włoskiego, odbędzie się w dniu 18 październik w Neapolu, w obecności królewskiej pary włoskiej, oraz królewskiej pary belgijskiej.**

— **Komitet wykonawczy południowo-walijski federacji górniczej na posiedzeniu w Cardiff zaakceptował propozycję arbitrażu w sprawie płac, jakie uzgodniono dzięki interwencji ministra górnictwa.** Obecnie ostateczne zatwierdzenie tych propozycyj, należy, jeśli chodzi o górników, do zebrań załogowych.

Dollfuss i Seipel

Wiedeń, 28. 9. PAT.

W piątek trumny ze zwłokami kanclerza ks. Seipla i Dollfussa zostały przeniesione z cmentarza do katedry św. Szczepana, gdzie będą wystawione na widok publiczny przez całą sobotę. W sobotę wieczorem nastąpi uroczyste przeniesienie obu trumien do krypty nowo-zbudowanego kościoła na placu Krimhildy. Plac ten będzie się odtąd nazywał placem Kanclerzy.

TU WYCIĄĆ!

— 94 —

Książę oddalił się, La Fontaine rzekł zaś głośno do Teresy:

— Może pani raczy pójść ze mną na chwilę do zimowego ogrodu. Pragnąłbym tak bardzo porozmawiać z panią o muzyce!

— Chętnie!

— W tejże chwili zagrała orkiestra, pary stanęły do tańca, ksiądz więc i Teresa wysunęli się niespostrzeżenie z sali balowej i przeszli na drugą stronę tarasu zamkowego.

Ogród zimowy był obszerny i zaciszny. Stały tu olbrzymie drzewa z ciepłych krajów, barwne kwiaty upajające roztaczały wonie, a w marmurowych fontannach szumiały cicho krople spadającej wody. Liczne groty i altanki, ukryte w cieniu drzew, były jak gdyby stworzone do poufnej rozmowy.

Do jednej z takich grot zaprowadził ksiądz swoją towarzyszkę i usiadł obok niej na ławce, sztucznie mchem pokrytej.

— Przedewszystkiem muszę panią prosić o przebaczenie, — zaczął młody duchowny z uśmiechem, — że pozbawiłem cię wielkiej przyjemności. Tańce właśnie się rozpoczęły...

— Nie lubię tańczyć! — odpowiedziała Teresa.

— I zresztą... panu to mogę wyznać... nie jestem w usposobieniu bawienia się!

— Wiem o tem!

— Pan wie o tem? — powtórzyła Teresa zdumiona, i zauważyła nagle, że ksiądz wpatrywał się w nią badawczo i przenikliwie. Czarne jego, bystre oczy zdawały się czytać formalnie w jej sercu.

— 95 —

— Tak i dlatego przyprowadziłem panią tutaj! Jestem niezmiernie szczęśliwym, że mogę z panią tu bez świadków rozmawiać, bo — ale muszę się najpierw przekonać, czy nas kto nie podsłuchuje. Bo tu mury mają uszy...

Mówiąc to wstał, obejrzał się uważnie w około, potem na dawne wrócił miejsce.

Ale w tej samej chwili rozsunęły się nieco krzewy za ławką i chuda, żółta twarz męska, o długim, ostrozakrzywionym nosie, wyjrzała pomiędzy gałązkami.

Podsłuchujący mógł wygodnie słyszeć każde słowo księdza i Teresy... Żadne z nich nie przypuszczało, aby tuż za nimi znajdował się nędzny szpieg!

— Wiem, — zaczęła teraz Teresa, — że duchowny kłamać nie może, ale to, co mi pan przed chwilą powiedział, wydaje mi się tak nieprawdopodobnem, że proszę najpierw o wyjaśnienie mi tej zagadki! Powiedział pan, że zna powód mego smutku, a przecież nie zwierzyłam się tu nikomu!

— Nie zwierzyła się pani ludziom, to prawda, ale śpiewałaś wczoraj w nocy nad brzegiem rzeki pieśń, której słowa stały się promieniem słońca w celi biednego więźnia!

I cichym, dźwięcznym głosem powtórzył ksiądz pierwsze słowa pięknej pieśni:

„Kto się w opiekę odda Panu swemu".

Teresa zadrżała.

— Tak! — szepnęła. — Śpiewałam to! O, pan mnie podsłuchał...

— Może! Ale ja wiem w jakim szlachetnym zamiarze przybyła pani do Warszawy. Wiem, że się

Humor

MIĘDZY KUPCAMI.

— Co robisz w sklepie?

— Czekam na klijenta, a tymczasem grywam sobie na organkach.

— I co? Miałeś jakiego klijenta?

— Tak, po dwóch tygodniach przyszedł jeden zapytać, jaka to melodja.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

I. aktorka: — Opowiadała mi, że wyszła zamąż za amerykańskiego miljonera.

II. aktorka: — Tak, tak, wszystkie nasze zabytki wywędrowują z kraju za granicę.

CO TO JEST PASORZYT.

(Autentyczne).

W jednej ze szkół powszechnych we Lwowie nauczycielka uczy dzieci o jemiole, tłumacząc, że jest to pasorzyt, bo ssie soki z innego drzewa, a nie z ziemi. I między ludźmi są również pasorzyty — dodaje na końcu lekcji. — Jak myślicie dzieci, kogo to z ludzi można nazwać pasorzytem?

Na to po chwili podnosi palce Numio i recytuje:

— Pasorzytem można nazwać dziecko.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Górny Śląsk — Kraków w piłce ręcznej

30 bm. odbędzie się na stadjonie WF i PW w Chorzowie pierwsze międzymiastowe spotkanie w piłce ręcznej dwóch okręgów, reprezentujących najwyższy w Polsce poziom tej gałęzi sportu. Zawody odbywają się o puhar wędrowny, ufundowany przez Wojewódzki Komitet WF i PW w Katowicach. Przed zawodami głównemi, które odbędą się o godzinie 15.30, przedmecz KS. Pole Zachodnie Chorzów (mistrz Śląska) — KS. Chorzów (wicemistrz Polski) o godz. 14.

O mistrzostwo Polski w palancie

30 bm. odbędzie się w Knurowie sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Śląska i Polski w palancie, pomiędzy mistrzami okręgu rybnickiego i tarnogórskiego. Nadmienić wypada, że mistrzowskie rozgrywki w palancie, przeprowadza jedynie Śląski O. Z. G. S., dlatego też mistrz Śląska jest i zarazem mistrzem Polski. KS. „Strzał" Dębieńsko, czy K. S. „Jaskółka" Rudne Piekary, oto pytanie, nad którem głowią się zwolennicy gier sportowych. Rewanż tych zawodów odbędzie się 7 października br. w Tarn. Górach.

Bokserzy K. S. „06" Mysłowice wycofują się

Niezdrowe stosunki, jakie panują obecnie w sporcie bokserskim na Śląsku nie dały długo czekać na skutki. Mimo świetnie zapowiadających się mistrzostw drużynowych Śląska w boksie, jeden z najlepszych klubów K. S. „06" Mysłowice, zawiadomił ostatnio SOZB., że wobec „skaperowania" jego bokserów do Szopienic, klub wycofuje się z dalszego udziału w drużynowych mistrzostwach Śląska w boksie.

Z działalności S. O. Z. B.

Na ostatniem zebraniu SOZB rozpatrzono między innemi szereg spraw. Mianowicie na propozycję pomorskiego OZB. postanowiono rozegrać z początkiem stycznia mecz Śląsk — Pomorze w Bydgoszczy lub Grudziądzu.

Mecz Wrocław — Śląsk odbędzie się również w styczniu i to we Wrocławiu.

Poważniejszą imprezę zobaczy Śląsk w grudniu, a mianowicie mecz Śląsk niemiecki — Śląsk polski w Katowicach.

Omawiano również na ostatniem zebraniu sprawę należenia bokserów do „Strzelca" i ich walczenia w dwu barwach Postanowiono w dniach najbliższych odbyć konferencję porozumiewawczą z odpowiedzialnymi kierownikami „Strzelca" i OZB., przyczem od wyniku tej konferencji zależeć będzie unormowanie stosunków.

Mecz piłkarski Polska - Austrja 7 października

Wiedeńska „Die Stunde" donosi, że pertraktacje, celem rozegrania meczu piłkarskiego pomiędzy Polską a Austrją, zostały już ukończone. Mecz ma się odbyć 7 października w Wiedniu, w dniu, w którym Austrja walczy przeciw Węgrom. Polacy mają walczyć przeciwko amatorskiemu zespołowi Austrji, a mecz ma się odbyć jako przedmecz.

Z tego wynika, jak Austrja ocenia nasze kwalifikacje.

Mamy wrażenie, że na taką propozycję nie zgodzą się nasze władze.

Piłka nożna w programie olimpijskim

Jak donosi „B. Z. am Mittag", w czasie uroczystości 40 lecia wskrzeszenia nowej Olimpjī w Paryżu, delegat Niemiec dr. Diem miał rozmowę z przewodniczącym „Olimpji" baronem de Coubertin'em w sprawie włączenia do programu olimpjady piłki nożnej. De Coubertin oświadczył, że nie widzi przeszkód, by piłka nożna była reprezentowana na najbliższej olimpjadzie w Berlinie, **jednak tylko dla zespołów amatorskich.**

Sport na Śląsku

Kto zdobędzie mistrzostwo juniorów? Decydujący mecz z serji rozgrywek juniorów o mistrzostwo piłkarskie Śląska odbędzie się 30 b. m. na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach pomiędzy drużynami „Pogoni" i „Dębu". W razie uzyskania zwycięstwa przez „Dąb", ma on tytuł mistrzowski zapewniony. Jeśli natomiast zwycięstwo odniesie drużyna „Pogoni", wówczas wobec równości punktów zadecyduje prawdopodobnie dopiero dodatkowa rozgrywka pomiędzy obu rywalami. Początek zawodów o g. 10 rano,

Obóz dla piłkarzy

przed meczami z Rumunją i Łotwą

Zarząd PZPN postanowił zorganizować w Warszawie obóz dla najlepszych piłkarzy polskich, którzy brani są pod uwagę na mecze z Rumunją i Łotwą w dniu 14 października.

Piłkarstwo polskie w tym dniu rozegra jednocześnie na dwu frontach we Lwowie i Rydze międzypaństwowe mecze. PZPN. boleśnie dotknięty porażką z Niemcami, tym razem postanowił, przynajmniej w pewnej mierze, naprawić popełniony błąd.

Obóz trwać będzie od 9—12 października na stadjonie Wojska Polskiego, gdzie piłkarze będą skoszarowani. Podczas obozu będzie obecny kpt. PZPN. p. Józef Kałuża, który w ciągu tych 3 dni podczas meczów treningowych rozejrzy się w materjale i wystawi składy drużyn na Łotwę i Rumunję.

Do obozu wyznaczeni zostali następujący piłkarze: Legja — Szaller, Nawrot. Martyna, Keller; Pogoń — Albański, Hanin, Niechciol, Matjas II; Wisła — Balcer, Kotlarczyk i I i II Artur; Cracovia — Doniec, Mysiak, Pająk; Ruch — Wilimowski, Peterek, Włodarz, Giemza, Dziwisz, Urban; Warszawianka — Makowski; Garbarnia — Riesner, Pazurek, Wilczkiewicz; Warta — Fontowicz, Kryszkiewicz, Szerfke; Polonia — Szczepaniak, Bułanow; Podgórze — Koczwara.

Jest już prawie pewne, że skład Polski na mecz z Łotwą oparty będzie na szkielecie „Ruchu" bez Wilimowskiego, który będzie al przeciw Rumunji.

Druga kolejka drużynowych mistrzostw Śląska w boksie

Emocjonujący przebieg pierwszej kolejki mistrzostw drużynowych Śląska w boksie, wzbudził b. wielkie zainteresowanie mistrzostwami w dalszych ich fazach. Niebawem kluby będą startowały do drugiej kolejki, która przyjęła o tyle sensacyjny obrót, że twardy i ambitny zespół KS. „06" Mysłowice odda walkowerem 2 punkty Policyjnemu KS. Katowice, przegrywając 16:0.

W drugiej kolejce terminarz spotkań jest następujący: 1 października w Lipinach lokalne derby pomiędzy KS. „Naprzodem" a K. S. „27" Orzegów. Sędziują w ringu p. Wende, na pkt. red. Karaś i Karch. 3 października: Sokoli z Rybnika goszczą IKB Świętochłowice. Sędziują: w ringu p. Kocur, na punkty Uliczka, Karch. 4 października: KS. „Slavia" Ruda zmierzy się z rewelacyjnym zespołem „Ruchu" z Wielkich Hajduk. Sędziują pp. Kocur w ringu, na punkty Wende i Uliczka. 5-go października: IKS Nowy Bytom — Policyjny Sosnowiec. Sędziują Karaś w ringu, Kocur i Wende,

Pod znakiem imprez piłkarskich

stać będzie najbliższa niedziela w Poznaniu

Najbliższa niedziela stać będzie pod znakiem prawieże samych imprez piłkarskich. O godz. 11 na stadjonie miejskim odbędzie się mecz o wejście do Ligi między miejscową „Legją" i „Gryfem" z Torunia. Będzie to pierwsze spotkanie pomiędzy powyższemi zespołami z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi. Zaznaczyć należy, że przed kilku tygodniami „Legja" rozegrała towarzyskie spotkanie z „Gryfem", który pokonała w stosunku 7:2.

Drugie ciekawe spotkanie rozegra „Warta" — ligowa z jedenastką „Legji" warszawskiej o godz. 15 na boisku przy ul. Rolnej. W pierwszym meczu w Warszawie „Legja" pokonała „Wartę" w stosunku 1:0.

Niemniejsze zaciekawienie budzą rozgrywki o mistrzostwo w klasie „A". W Poznaniu odbędzie się tylko jedno spotkanie między „HCP" i „Spartą". Początek meczu o godz. 10 na boisku „Sparty". Na prowincji odbędą się trzy mecze. W Lesznie rozegrane zostaną „derby" „Polonja" — „Sokół". Początek meczu o godz. 15. W Ostrowie do walki stanie „Ostrovia" z rezerwami „Warty". Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż obie strony staną w pełnych składach, a „Warta" chce się zrehabilitować za swe ostatnie niepowodzenia. W Kościanie przeciwnikiem „Unji" będzie jedenastka Ostrowskiego Klubu Sportowego.

Pozatem odbędzie się w całym okręgu szereg spotkań o mistrzostwo w klasie „B" i „C".

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Pogoń — Hakoah. Będziński Hakoah zakontraktował Pogoń katowicką, z którą rozegra mecz koleżeński.

Otwarcie boiska na Piaskach. 30 bm. na Piaskach, odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia boiska KS. „Placówka". Odbędzie się mecz Strzelec (Niwka) — Placówka.

Policyjny w Krakowie. Bokserzy Policyjnego KS. Sosnowiec 30 bm. walczą w Krakowie z Wisłą.

Jeszcze sprawa fuzji „Zagłębia" i „Dąbrowy". Zapytany w sprawie fuzji tych klubów prezes Zagłębia p. Wolski, oświadczył, że inicjatywa w tym kierunku wyszła od Zagłębia i spotkała się z b. przychylnem stanowiskiem członków „Dąbrowy". „Zagłębie" nie mając żadnych subsydjów, znajduje się w ciężkich warunkach finansowych, tembardziej, że i składki członków zawodzą. Miejscowi działacze sportowi zdawali sobie sprawę, że sfuzjonowany klub miałby możność świetnego rozwoju i zadanie swe spełniłby w 100 procentach. Sprawa rozbiła się jednak o tak błaha rzecz, jak nazwa, „Dąbrowa" bowiem znajdująca się przy Zw. Strzeleckim, chciała zmienić nazwę „Zagłębie". Członkowie „Zagłębia" na walnem zebraniu sprzeciwili się temu, postanawiając pracować ze zdwojoną siłą i niezależność klubu, mającego dużo zasług dla sportu i świetną tradycję utrzymać nadal.

Sekcja lekkoatletyczna C. K. S. Przy C. K. S. powstała sekcja lekkoatletyczna, której kierownikiem jest p. Pawełczyk. Odbył się już pierwszy trening przy tłumnym udziale sportowców.

Jan Bednarczyk i Konrad Juszczyk, sokoli z gn. Czeladź, powołani zostali do wojska.

„Saturn" — „Strzelec" 1:2. Drużyna Strzelca z Przełajki po pięknej grze, stojącej na wysokim poziomie, pokonała „Saturn" 2:1. „Strzelec" szuka przeciwników na wyjazd. Zgłoszenia. Raimund Kauzb, Przełajka, Wiejska 38.

TABELA KL. A W ZAGŁĘBIU.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Policyjny	3	6	13:4
2. C. K. S.	2	4	5:1
3. Solvay	2	3	8:1
4. Sarmacja	2	2	4:5
5. Zagłębianka	2	2	5:8
6. Brynica	2	1	3:4
7. Ruch	1	0	0:7
8 Płomień	2	0	2:7
9. Zagłębie	2	0	1:4
10. Unja	0	0	0:0

Sport w Krakowie

Czarni zdobywają puhar „Maratonu". W ub. niedzielę zakończył się turniej błyskawiczny „Maratonu", przyczem uzyskano następujące wyniki: **Łobzowianka — Wisła IB. 0:0,** po dogrywce bez zmiany. Losem wygrywa Łobzowianka. **Maraton — Zwierzyniecki K. S. 3:0 wo.** Z powodu spóźnienia się Zwierzynieckiego. **Korona — Krowodrza 0:0, po dogrywce 0:0.** Losem wygrywa Korona. **Łobzowianka — Korona 0:1, Borek — Grzegórzecki 0:0, po dogrywce 0:0, Losem wygrywa Grzegórzecki.** O 3 i 4 miejsce walczyły **Borek — Grzegórzecki 0:0,** po dogrywce 0:0. Losem wygrywa Borek. Rozgrywki finałowe o 4 i 5 miejsce: Wisła IB. — Krowodrza 2:0, o 1 i 2 miejsce Czarni — Korona 1:0, Czarni zajęli pierwsze, Korona 2 miejsce. W zawodach pocieszenia wygrał **Grzegórzecki przed Maratonem. Nagrodę moralnego zwycięzcy** zdobyli Czarni, zaś **za ładną** grę Borek.

Zakończenie mistrzostw Polski w koszykówce męskiej. W drugim dniu mistrzostw Polski rozegrano decydujące spotkania a to: KPW. Poznań — Cracovia, zakończone zdecydowanem zwycięstwem KPW. nad przemęczoną Cracovią, oraz spotkanie YMCA — Polonia, które decydowało o tytule mistrza Polski. Po niesłychanie zaciętej i ambitnie prowadzonej walce spotkanie zakończyło się nieznacznem zwycięstwem YMCA (Kraków, która po raz drugi zdobyła mistrzostwo Polski. Organizacja zawodów doskonała. Widzów w oba dni ponad 1000.

Podgórze — Wisła. W niedzielę zostanie rozegrane w Krakowie spotkanie ligowe między **Wisłą i Podgórzem.** Podgórze walczyć będzie prawdopodobnie niezwykle zacięcie, aby utrzymać się w ekstraklasie polskiej. Dowodem tego był mecz z Ruchem, którego wynik mógł brzmieć przy nieco większem szczęściu Podgórza, nawet odwrotnie. Początek zawodów na boisku Wisły o godz. 15. Młodzież do 1,30 wysokości ma wstęp wolny.

Kurs sędziów bokserskich. 1 października br. rozpocznie się III. kurs bokserski (sędziowski). W myśl przepisów P. Z. B., sędzią kandydatem może zostać każdy pełnoletni obywatel Państwa Polskiego, który wykaże znajomość statutu, regulaminów, oraz praktyczną umiejętność sędziowania. Osoby pragnące zgłosić się na kurs, winny nadesłać zgłoszenia do dnia 29 bm. wraz z taksą zł. 3,— pod adresem Wydziału Spraw Sędziowskich KOZB. Kraków, Piłsudskiego 1.

Mistrzostwa bokserskie Krakowa. 30 b. m. miał się odbyć pierwszy mecz bokserski o mistrzostwo Krakowa między Wisłą a Wawelem. Jednak Zarząd KOZB. zarządził, aby termin spotkania przełożyć na 14 października. Do spotkania, które zapowiada się niezwykle sensacyjnie, przygotowują się drużyny bardzo pilnie. Towarzyszy im też już dziś ogromne zainteresowanie. Mecz odbędzie się w hali Ośrodka W. F,

Obniżka taryfy pocztowo-telegraficznej

Z dniem 1 października br. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, wprowadzająca duże obniżki i szereg doniosłych zmian w stosunku do taryf dotychczas obowiązujących.

Zniżki tej domagły się już od dłuższego czasu szerokie sfery społeczeństwa, domagała się jej w pierwszym rzędzie życie gospodarcze. Jak trudną była jednak decyzja w tym względzie, zrozumiemy, jeśli uprzytomnimy sobie, że tylko 5-groszowa obniżka ofrankowania listu (przy 335 miljonach zwykłych krajowych przesyłek listowych w r. 1933), daje zniżkę dochodów poczty o 17.750 tys. zł.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, decydując się na dalekoidącą zniżkę opłat pocztowych i telegraficzno-telefonicznych, liczyło się jednakże z tem, że pod wpływem tej zniżki oraz dzięki wprowadzeniu szeregu inowacyj, obroty znacznie się zwiększą.

Listy, druki i paczki

Taryfa pocztowa globalnie zniżona została o przeszło 20 proc. W szczególności z dniem 1 października opłatę za krajowe listy zamiejscowe zniżono z 30 gr. na 25 gr., za kartki pocztowe z 20 gr. na 15 gr. Analogicznie zniżono opłaty za listy w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 55 gr., a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji z 50 gr. na 45 gr., oraz na kartki pocztowe z 35 gr. na 30 gr., a do 4 państw wyżej wymienionych, z któremi mamy specjalne umowy, z 30 gr. na 25 gr. Równocześnie wślad za wprowadzonem już zniżeniem opłat za polecenie w obrocie krajowym, zniżono opłatę za polesenie w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 45 gr. Za przewóz lotniczy ustalona została jednolita opłata w wysokości 10 gr. za kartkę, a 20 gr. za przekaz lub list. Druki były tak nisko taryfowane, że nie pokrywały kosztów własnych. W tej dziedzinie przeprowadzono pewną reformę taryfy, ale zniżki nie mogły tu być zastosowane. Opłatę za paczki prywatne i urzędowe średnio zniżono o 10 proc. dotychczasowych opłat, natomiast wydatnie obniżono opłaty za paczki żywnościowe, stwarzając nową zupełnie taryfę dla tego rodzaju paczek i zmieniono opłatę za doręczenie paczek, która obecnie zależnie tylko od wagi waha się od 30 do 80 gr.

Przekazy pocztowe i skrytki

Bardzo wydatnie obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc również wysokość przekazywanych kwot z 2.000 na 5.000 zł. Opłaty, które wahały się dotąd od 20 gr. do 3,55 zł., wynosić będą 20 gr. do 2,00 zł., a za kwoty ponad 2.000 zł. do 5.000 zł. na 3 przekazy musiał zapłacić ok. 15 zł., a obecnie zapłaci tylko 3 zł. Skasowano całkowicie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych, która wynosiła od 20 gr. do 2,00 zł. Wreszcie specjalnie dla prasy wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe. Przekazy te mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty. Za wpłatę prenumeraty od 1 do 15 zł. wpłacający nic nie płaci, a wydawnictwo płaci tylko 3 do 10 gr. Niezmiernie ważny dział zleceń pocztowych znacznie rozszerzono. Dla czasopism zniżono opłatę za dodatki zwyczajne, dołączane do czasopism. Zniżono również opłatę za dodatki nadzwyczajne, zrównując je z drukami bezadresowemi, o ile odpowiadają warunkom dla tego rodzaju druków. Wreszcie zniżono opłaty za skrytki, wynoszące dotąd od 1 do 50 zł., w ten sposób, że za skrytki listowe pobierać się będzie jednolitą opłatę 2 zł., a za paczkowe 30 zł.

Taryfa telefoniczna i telegraficzna

Taryfa telefoniczna państwowa również uległa zniżce globalnie o 10 proc. Pozatem są na ukończeniu pertraktacje z Polską Akcyjną Sp. Telefoniczną w sprawie obniżki opłat telefonicznych. Przypuszczalnie opłaty za abonament zostaną wydatnie obniżone, równocześnie jednak będzie zredukowany kontyngent rozmów. Nowe opłaty Pasty weszłyby w życie w najlepszym razie z dniem 1 stycznia 1935 r.

Taryfa telegraficzna narazie uległa najmniejszym zmianom, gdyż telegraf jest przedsiębiorstwem deficytowem. Mimo to zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 na 25 gr.

Nowe znaczki i kartki pocztowe

W związku z wydaniem nowej taryfy pocztowej ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 1 października br. nowe znaczki i kartki pocztowe, a mianowicie:

1. Znaczek 25 gr. z podobizną marsz. J. Piłsudskiego, taki sam, jak znaczek 50 gr., wydany niedawno ku uczczeniu 20-tej rocznicy wyruszenia w pole Legjonów Polskich. Różnica jest tylko w kolorze, nowy znaczek jest koloru jasno-granatowego; znaczek ten ze względów technicznych ukaże się w sprzedaży w połowie października.

2. Znaczek z nadrukiem „25 gr.", umieszczonym na znaczku 80 gr., wydanym w roku 1933, a przedstawiającym szczegół ołtarza Marjackiego w Krakowie.

3. Znaczek z nadrukiem „55 gr.", umieszczonym na znaczku 80 gr. z godłem Państwa.

4. Znaczek z nadrukiem „1 zł.", umieszczonym na znaczku 1,20 zł. z ilustracją obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia".

5. i 6. Znaczki 5 gr. i 15 gr. z godłem Państwa, z nadrukiem „Port Gdańsk".

7. Znaczek dopłaty do obiegu wewnętrznego w urzędach pocztowych z nadrukiem „Dopłata 25 gr.", umieszczonym na znaczku 1 zł. z podobizną Prezydenta R. P. I. Mościckiego.

Wydane zostały także nowe kartki pocztowe ze znaczkiem 15 gr., pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią oraz kartki pojedyncze ze znaczkiem 25 gr. i 30 gr. do obrotu z zagranicą. Pozatem wprowadza się kartki z nadrukiem „15 gr." na znaczku. Nadruk ten umieszczony został na kartkach z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza i na kartce 20 gr. z godłem państwa. Wydano również kartkę z opłacona odpowiedzią do korespondencji miejscowej z nadrukiem „10 gr." na znaczkach.

W związku z obniżeniem taryfy opłat pocztowych ministerstwo Poczt i Telegrafów, ze względów oszczędnościowych zmuszone będzie czasowo zwykłe kartki 15-groszowe nowej edycji zastępować kartkami z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza, przedrukowanemi na wartości 15-to groszowe z pozostałych zapasów kartek. Po wyczerpaniu zapasu przedrukowanych kartek, ministerstwo wprowadzi do sprzedaży kartki nowej edycji ze znaczkiem 15-to groszowym.

W ub. niedzielę obchodziło T-wo Czytelni Kobiet w Krotoszynie uroczystość swego 25-letniego istnienia. Zdjęcie nas ze przedstawia grupę członkiń T-wa.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 28 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 225 ton 17,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,70, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17,95, Owies cena orientacyjna 18—18,25. Otręby żytnie cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 12,50. Makuch słonecznikowy 19—19,50, Mak niebieski 40—45. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 28 września 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 46,50—46,75. 4 proc. poż. inwest. seryjna 19,50—120,00. 5 proc. poż. konwersyjna 67,65—67,90. 5 proc. poż. kolejowa 61,75. 6 proc. poż. dolarowa 73,88, 73,25, 73,75. 4 proc. poż. dolarowa 53,25. 7 proc. poż. stabilizacyjna 75,00—75,50. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 54,50—53,37.

Dewizy:

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów przeważnie słabsza.

Belgja 123,70, 124,01, 123,39. Gdańsk 172,80, 173,23, 172,37. Holandja 358,85, 359,75, 357,95. Londyn 26,07, 26,20, 25,94. Nowy Jork 5,24, 5,27, 5,21. Nowy Jork kabel 5,24,5, 5,27,5, 5,21,5. Paryż 34,89, 34,98, 34,80. Praga 22,02, 22,07, 21,97. Szwajcarja 172,65, 173,08, 172,22. Włochy 45,39, 45,51, 45,27. Berlin 212,25, 213,25, 211,25. Sztokholm 134,50, 135,20, 133,80. Kopenhaga 116,50, 117,10, 115,90.

Waluty:

Dolar prywatny 5,23.

Akcje:

Bank Polski 94,50—94,00. Lilpop 10,30. Starachowice 12,60—12,55—12,60. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 74,25. Pożyczka Dillonowska 85,625. Pożyczka stabalizacyjna 128,50. Pożyczka warszawska 64,625. Pożyczka śląska 67,875.

Pamiętaj o bezrobotnych

Przygody bezrobotnego Froncka



— Przy robocie, właśnie teraz
depcesz świeżo myte schody?
Czy nie możesz siedzieć w domu,
aż obeschną trochę z wody?



Wrócił Froncek znów do izby,
wziął bandonium i... do dzieła:
złączył z oknem jeden koniec,
drugi rączka jedna wzięła.



Już gotowe, dalej — jazda,
„Winda" całkiem sprawnie działa.
A przechodniom tam — u dołu
z strachu „aże" cierpną ciała.



Froncek teraz tak — jak zwykle,
kiedy pomysł mu się uda -
kroczy dumnie, ręce w kieszeni —
Toć to on wyczynia cuda??? —

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.